Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji zł. 4.50
„ „ „ „ zagranicą „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4.—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0.50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, wtorek 22 października 1935 r. | Nr. 292 ABC

Abisyński front południowy w ogniu

Znaczne sukcesy gen. Graziani

RZYM, 21. 10. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat nr. 24: Gen. Graziani donosi: Dnia 18 października 10 samolotów z Somali włoskiego bombardowało w ciągu godziny garnizon abisyński w Daguerei w rejonie Somali Chavelis nad rzeką Uebbi Scebeli. Abisyńczycy przygotowywali z pozycji tej natarcia na pozycje włoskie. W czasie bombardowania 5 spośród samolotów włoskich doznało lekkich uszkodzeń od kul przeciwnika.

Po bombardowaniu część oddziałów, należących do grupy tubylców Mustahiil pod wodzą majora grenadjerów ruszyła do ataku i pomimo zaciekłego oporu zdobyła umocnione pozycje przeciwnika. Abisyńczycy ścigani przez wojska nasze, poszli w rozsypkę, poza temi pozycjami, pozostawiając na polu walki 50 zabitych, wielu ranionych i kilkudziesięciu wziętych do niewoli. Nasi Askierzy stracili 14 zabitych i 40 ranionych.

Na zdobytych przez nas pozycjach przeciwnik porzucił 2 działa, 2 karabiny maszynowe, 2 samochody ciężarowe, setki karabinów i skrzynki z amunicją. W akcji naszych Askierów uczestniczyli żołnierze sułtana Olol Dinle, naczelnika prowincji Somalisów — Chavelis, który podlegał władzy Abisynji, a obecnie przeszedł na stronę włoską. Żądał on, aby dopuszczono jego wojska do udziału w walce dla złożenia dowodu swojej lojalności wobec Włoch. W wyniku zwycięskiej bitwy pod Daguerei cała prowincja Chavelis jest pod kontrolą włoską.

Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego uwagi, z wyjątkiem zwykłych lotów wywiadowczych.

PARYŻ, 21. 10. (PAT). Na froncie południowym wojska włoskie odniosły sukcesy, zajmując Soillare i Daguerre, dwa ważne pod względem strategicznym punkty. Abisyńczycy ponieśli duże straty podczas bombardowania przez samoloty włoskie. Oddziały abisyńskie cofają się w nieładzie, pozostawiwszy na polu bitwy 2 armaty i liczne karabiny maszynowe.

5 samolotów włoskich trafiły kilkakrotnie kule abisyńskie, lecz pomimo to lotnicy powrócili do swych baz.

10 samolotów włoskich zbombardowało ważną pozycję abisyńską Dagherrei, w pobliżu Callafo na południe od Webi Sebeli. Bombardowano również Burdodi nad rzeką Webi Sebeli, pomiędzy Musthuhil i Dagherrei.

Z Adui donoszą, iż w zajętej części prowincji Tigre odzyskało wolność od 15.000—20.000 niewolników. Stanowili oni 15—20 proc. ludności Tigre.

ASMARA, 21. 10. (PAT). Władze włoskie w podbitej części prowincji Tigre rozbroiły ludność abisyńską, pozostawiając jej jednakże naboje karabinowe, które są używane jako drobne pieniądze obiegowe. Zasłużonym żołnierzom formacyj tubylczych z Erytrei i weteranom bitwy pod Aduą wypłacono nagrody pieniężne.

PARYŻ, 21. 10. (PAT). O sytuacji na froncie w prowincji Tigre (front północny) donoszą: Korpus generała Santini zajął pozycje strategiczne na południe od Adigratu, korpus tubylczy pod wodzą gen. Pirzio-Biroli okopuje się przed Entiscio, zaś korpus gen. Maravigna przed Aksum. Na całym tym froncie żadnych większych operacyj nie notowano. Odbywają się jedynie bez przerwy wywiady lotnicze włoskie na całej linji od Assab do rzeki Setit na przestrzeni 1300 km. Jeden z samolotów włoskich odbył lot nad całem Tigre i Tembien aż do Gondaru i okolic jeziora Tana. Obserwator włoski został draśnięty kulą abisyńską.

Koncentracja wojsk abisyńskich dokoła Makalle trwa i w rejonie tym na linji Tembien . Bigurtan zgromadziło się podobno około 100.000 zbrojnych Abisyńczyków. Dedjak Gugsa, jak donoszą źródła włoskie, oświadczył, że chce wraz ze swem wojskiem wziąć udział bezpośredni w operacjach i osobiście wznieść sztandar włoski nad Makalle. Liczbę wojsk Gugsy źródła włoskie obecnie podają na 3000 ludzi.

O sytuacji na froncie południowym na pograniczu Somali donoszą, ze źródeł francuskich, że Włosi bombardowali z samolotów Sikillave na drodze do Gorahai, gdzie koncentrują się wojska Rasa Nazibu ,pochodzące z północnego Harraru. W kierunku Gorahai podążają też posiłki z południo - zachodu pod wodzą Rasa Destu, naczelnika prowincji Borana.

ADDIS ABEBA, 21. 10. (PAT). Kolumna włoska, która dostała się na terytorjum abisyńskie w pobliżu Mussa-Ali liczy 500 do 700 ludzi. Jest ona odosobniona na pustyni i rzekomo otoczona przez wojowników plemienia Danakilów.

DŻIBUTI, 21. 10. (PAT). Książe Izmail Daud Pasza, członek egipskiej rodziny królewskiej przybył do Dżibuti z 9 lekarzami i materjałem sanitarnym. Tegoż dnia cała misja wyruszyła do Addis-Abeby. Książe wiezie ze sobą materjał, pozwalający na urządzenie szpitala o trzystu łóżkach.

RZYM, 21. 10. (PAT). Prasa w korespondencjach z Asmary donosi, że ilość karabinów abisyńskich, które dostały się w ręce Włochów wynosi łącznie 10.000 sztuk. Są to wszystko nowoczesne karabiny angielskie i belgijskie.

3-DNIOWY POST NA INTENCJĘ ZWYCIĘSTWA

ADDIS - ABEBA, 21. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym wyruszyło ze stolicy 9.000 żołnierzy wyborowej gwardji cesarskiej do Dessje, gdzie, jak wiadomo, ma znajdował się prowizoryczna główna kwatera abisyńska. Cesarz wraz z cesarzową żegnali osobiście wyruszających ze stolicy gwardzistów.

Władze włoskie w okupowanej części prowincji Tigre usiłują pozyskać sobie względy duchowieństwa koptyjskiego. Ofiarowano więc znaczną sumę na odbudowę katedry w Aksum i zapowiedziano dotacje na budowę nowych kościołów.

Jednocześnie kler koptyjski w Addis Abebie zagrzewa wiernych do walki w obronie niepodległości. Księża wygłaszają w tym duchu kazania we wszystkich kościołach. Należy dodać, że do tych patrjotycznych wystąpień przyłącza się także i duchowieństwo muzułmańskie, chociaż liczba mahometan w stolicy jest stosunkowo nieznaczna. Kadi w Addis - Abebie polecił, aby wszyscy muzułmanie wznosili modły do Boga i pościli w ciągu 3 dni na intencję powodzenia armji w walce o niepodległość.

Wojna drogo kosztuje

RZYM, 21. 10. (PAT), Bilans Banku Włoch wykazuje, iż zapas złota spadł w ostatniej dekadzie o 226.1 milj. lirów. Ponieważ zaś zapas dewiz wzrósł o 20.1 milj., ogólny zapas pokrycia zmalał o 206 milj. lirów. Obieg banknotów wzrósł w tym okresie o przeszło 153 miljony lirów. W porównaniu z końcem drugiego kwartału rb. ogólny spadek środków pokrycia wyniósł 1.446.7 milj. Natomiast wzrost obiegu wynosi blisko 2.4 miljarda lirów. Liczby te wymownie świadczą o kosztach kampanji abisyńskiej, które coraz więcej finansowane są złotem Banku Włoch oraz inflacyjnem rozdęciem obiegu.

ATENY, 21. 10. (PAT). Do agencyj okrętowych w Pireusie nadeszły depesze z Londynu, donoszące o rozpoczęciu stosowania sankcyj żeglugowych przeciwko Włochom.

Ponadto przedstawiciele towarzystw okrętowych otrzymali zawiadomienie, że angielskie tow. ubezpieczeniowe nie przyjmują asekuracyj towarów przewożonych statkami włoskiemi. Greckie agencje przewozowe otrzymały polecenie, aby towary przeznaczone dla Syrji, Palestyny, Egiptu, Rumunji, Turcji, Bułgarji i Jugosławji, ładowały na statki nie pod włoską banderą.

BUKARESZT, 21. 10. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o wprowadzeniu w życie zalecenia Ligi Narodów co do zakazu wywozu sprzętu wojennego do Włoch i udzielania kredytów Włochom.

PARYŻ, 21. 10. (PAT). Z Dżibuti donoszą, że władze francuskie fortyfikują granicę Somali francuskiego z Erytreją na linji Kajassa — Damolikdlei — Kuomi.

ADDIS - ABEBA, 21. 10. (PAT). Rząd abisyński ogłosił oświadczenie, w którem daje wyraz przekonaniu, że zastosowanie sankcyj gospodarczych nie powstrzyma akcji wojennej Włoch.

Badanie możliwości przerwania działań wojennych

LONDYN, 21. 10. (PAT). Reuter donosi: W kołach urzędowych angielskich mówią, że dziś rano tytułem próby pomiędzy Paryżem a Rzymem wymieniono sugestje o możliwości przerwania działań wojennych. Sądzą także, że lekka aluzja o możliwości zakończenia wojny została zrobiona w czasie 45-minutowej rozmowy ambasadora Drummonda z Mussolinim w ubiegły piątek. W każdym razie te sugestje, jak podkreślają tu, są dopiero w fazie początkowej i mają charakter nieurzędowego badania gruntu. Próby nie mogą przybrać wyraźnego kształtu przed upływem pewnego czasu, gdyż wszystkie trzy strony zainteresowane muszą otrzymać satysfakcję.

LONDYN, 21. 10. (PAT). Reuter donosi o sytuacji dyplomatycznej: Wprawdzie pierwsze sugestje Lavala nie miały widoków na przyjęcie ich przez Mussoliniego, jednak badanie gruntu ze strony Francji trwa. W. Brytanja jest informowana o przebiegu tych badań, które zapewne usuną pewne nieporozumienia.

Wszystkie ustępstwa zaproponowane Włochom przed rozpoczęciem działań wojennych stanowią zapewne podstawę obecnych sytuacyj i można przypuszczać, że Mussolini zmodyfikował pierwotne żądania mandatu nad całą Abisynją. — Londyn nalega na to, aby wszystko zostało załatwione w ramach Ligi Narodów.

LONDYN, 21. 10. (PAT). Reuter stwierdza, że odpowiedź francuska z dn. 19 b. m. uważana jest w kołach urzędowych brytyjskich za wyjaśniającą wszelkie wątpliwości. Koła urzędowe brytyjskie widzą w tej odpowiedzi zgodę Francji, nieopatrzoną żadnemi zadnemi zastrzeżeniami, co do wszystkich zagadnień podniesionych w pytaniu brytyjskiem. (Jak wiadomo chodziło o udział Francji w wykonaniu wraz z W. Brytanją zobowiązań, wypływających z art. 16 paktu Ligi Narodów).

LONDYN, 21. 10. (PAT). Dzienniki z zadowoleniem komentują odprężenie w stosunkach włosko - angielskich.

„Daily Herald" przypominając, iż jutro sir Samuel Hoare ma wygłosić przemówienie w parlamencie, domaga się, by przyczyniło się ono do rozproszenia obaw.

Major Karpiński leci do Melbourne

Gigantyczny lot Polska-Australja rozpoczęty

WARSZAWA 21. 10. (PAT) Dziś rano major Karpiński rozpoczął wielki raid Warszawa — Melbourne w Australji.

Major Karpiński wystartował do lotu dziś rano o godz. 6.32 z lotniska wojskowego na Okęciu.

Start odbył się pomyślnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Również na trasie panują pomyślne warunki dla lotu.

Jako pierwszy etap wielkiego raidu przewidywany jest Stambuł, gdzie mjr. Karpiński spodziewa się jeszcze dziś wieczorem wylądować.

Majorowi Karpińskiemu towarzyszy mechanik Rogalski.

Na lotnisku na Okęciu mimo wczesnej godziny zebrało się liczne grono dziennikarzy oraz przyjaciele lotnika. Między godz. 5.30 a 6.30 poczyniono ostatnie przygotowania. Samolot został jeszcze raz poddany dokładnym oględzinom. Po rozgrzaniu silnika miejsca w otwartej kabinie zajął major Karpiński za nim mechanik Rogalski. Obydwaj lotnicy wzięli ze sobą spadochrony. Mimo znacznych zapasów benzyny (około 1000 litrów), przeznaczonych za zgórą 20 godzin lotu, aparat wzniósł się bardzo szybko, szybując na połudn.-wschód.

Rozpoczęcie dalszych rokowań z Niemcami

WARSZAWA, 21. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Warszawie rokowania gospodarcze z Niemcami, które uprzednio były prowadzone przez pewien okres czasu w Berlinie. Przewodniczącym delegacji polskiej jest dyrektor departamentu handlowego M. P. i H. p. Sokołowski. Delegacja niemiecka, pozostająca pod przewodnictwem radcy urzędu spraw zagr. w Berlinie p. Hennena, składa się z pp. Forkela, Scheffolda i Scherera.

Następne posiedzenie odbędzie się w dn. 22 bm.

Zwyżka frachtów z Gdyni i Gdańska

GDAŃSK, 21. 10. (PAT). Z kół portowych dowiadujemy się, iż frachty na przewóz towarów morzem z Gdyni i Gdańska do portów śródziemnomorskich zostały podwyższone o 10 proc. W związku z tem wykazują pewną tendencję zwyżkową frachty morskie do pozostałych portów europejskich. Zwyżkowa tendencja zanotowana na rynku frachtów pozostaje w związku z ożywionemi obrotami i przesadnemi obawami co do utrudnień dla żeglugi na tle zatargu włosko-abisyńskiego.

* * *

GDAŃSK, 21. 10. (PAT). W dniu 21 bm. Bank Gdański postanowił obniżyć stopę dyskont. z 6 do 5 proc., zaś stopę zastawową z 7 do 6 proc.

Z niedoli Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 21. 10. (PAT). Już drugi miesiąc mija od zamknięcia i opieczętowania czytelni polskiej w Trzyńcu, siedzibie i centrali 14 towarzystw polskich. Powodem zamknięcia, według władz czeskich, miało być rzekome planowanie w lokalu tej czytelni zamachu na czeską szkołę w Dolnej Lesznej. Tymczasem wypuszczono z więzienia zarówno p. Knoblocha, jak i 10 robotników polskich, którzy ponad wszelką wątpliwość zdołali udowodnić, iż w żadnej akcji nielegalnej udziału nie brali.

Mimo więc urzędowego stwierdzenia, iż zarzuty są gołosłowne, władze czeskie w dalszym ciągu podtrzymują zakaz zamknięcia czytelni, niszcząc w ten sposób możność polskiego życia kulturalnego i społecznego w tej miejscowości.

—0—

Podwójny sukces Lavala w wyborach do Senatu

PARYŻ 21. 10. (PAT) Prasa zamieszcza obszerne komentarze o wynikach wczorajszych wyborów do Senatu. **Większość dzienników podkreśla sukces osobisty Lavala i znaczenie symboliczne podwójnego wyboru premjera** w dep. Sekwany i w dep. Pouy-de-Dome.

„Petit Parisien“ uważa, iż wybór Lavala w Pouy-de-Dome **miał charakter plebiscytu.**

„Echo de Paris“ pisze: uzyskanie mandatu przez Lavala jest równoznaczne z **aprobatą jego polityki.**

„Le Matin“ stwierdza, iż wyborcy wypowiedzieli się przeciwko eksperymentom. „Petit Parisien“ wskazuje, iż wyniki wyborów nie wniosły żadnej poważniejszej zmiany. „Le Jour“ jest zdania, że nie zaszła poważniejsza zmiana, **do senatu wszedł tylko jeden komunista.** „L'Oeuvre“ twierdzi, że wyniki wyborów świadczą o **nowej orjentacji politycznej na lewo.** Dowodzi to, iż agitacja faszystowska nie cieszyła się powodzeniem w całym kraju. „Le Populaire“ jest zadowolony z sukcesów socjalistów. Komunistyczna „Humanite“ pisze o zwycięstwie frontu ludowego.

Katastrofalna burza nad Anglją i Morzem Niemieckiem

LONDYN. 21. października. (PAT). Burza nad Anglją trwa w dalszym ciągu. Wiatr, który jest wyjątkowo gwałtowny nad Szkocją **porwał i odrzucił na znaczną odległość 13-letniego chłopca, który zabił się na miejscu.**

Okręt angielski „Pendenio“ rozbił się u brzegów szwedzkich. Załoga uratowano.

LONDYN. 21. października. (PAT). Panuje duże zaniepokojenie co do losu załogi angilskiego parowca „Vardulia“, który zatonął u brzegów Irlandii. **Na statku znajdowało się 37 ludzi załogi, którzy opuścili pokład w dwóch łodziach ratunkowych.**

W poszukiwaniach rozbitków bierze udział 9 parowców, które przybyły na miejsce katastrofy, po otrzymaniu sygnałów S. O. S.

HAMBURG. 21 października. (PAT)). Z powodu szalejącej na morzu Północnem burzy do portu schroniło się przeszło 50 okrętów. **Parowiec francuski „Adrar“ osiadł na mieliźnie w pobliżu wyspy Amrum.** Załoga dotychczas znajduje się na statku, który jest miotany przez fale. **Komunikacja pomiędzy Niemcami a Danją uległa przerwie.**

Henderson zmarł nie wiedząc o wojnie włosko-abisyńskiej...

LONDYN. 21. października. (PAT). Prasa poświęca obszerne wspomnienia pośmiertne Arturowi Hendersonowi, o którego skonie wczoraj donosiliśmy. Stan jego zdrowia w ciągu ostatnich tygodni tak się pogorszył, iż nie mógł nawet czytać gazet.

Chcąc uniknąć wzruszeń, które mogły by przyśpieszyć katastrofę otoczenie nie informowało go o ostatnich wydarzeniach na terenie międzynarodowym.

Henderson umarł, nie wiedząc o wybuchu wojny włosko - abisyńskiej, zachowując do ostatniej chwili wiarę w dzieło konferencji rozbrojeniowej, z którą tak ściśle były związane ostatnie lata jego życia.

Kronika telegraficzna

JEROZOLIMA. Mufti Jerozolimy Hadż Amin al-Hupsseiny odwiedził zastępcę wysokiego komisarza Palestyny Halla, przed którym uskarżał się na „żydowski“ przemyt broni do kraju.

MUKDEN. Policja japońska aresztowała 60 osób podejrzanych o działalność komunistyczną. Są to przeważnie Chińczycy - chrześcijanie. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z wyższych urzędników banku „Hongkong-Szanghaj“.

RANGOON. W Jandoon w Birnie władze zorganizowały „Tydzień walki z wężami“. Zabito lub schwytano w ciągu kilku dni 5.000 jadowitych wężów, w tej liczbie były również wielkie kobry.

BUDAPESZT. Uczestnicy wycieczki dziennikarzy polskich wyjechali wczoraj do Ostrzyhomia, gdzie zwiedzili najdawniejszą stolicę Węgier i siedzibę Prymasa. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez szefa wydziału prasowego M. S. Z. Mengele.

LONDYN. Przybył tu ks. Paweł — regent jugosłowiański z małżonką księżną Olgą. Jak wiadomo księżna Olga jest siostrą księżnej Kentu, małżonki syna króla Jerzego która niedawno powiła syna.

BUDAPESZT. Na zebraniu partji miejscowych legitymistów, doszło do starcia. Zaraz po rozpoczęciu zebrania, antylegitymiści wkroczyli do sali, powodując bójkę. Zajście zlikwidowała policja, aresztując wielu demonstrantów.

Berlin. Z Kowna donoszą, iż w uniwersytecie kowieńskim życie wróciło do normy z chwilą, gdy rząd zawiadomił o wycofaniu ze statutu uniwersyteckiego przepisu nadającego min. oświaty prawo nominacji profesorów bez porozumienia z Senatem.

Berlin. Ub. niedzieli w Spisen w Zagłębiu Saary wykoleił się tramwaj i w pełnym biegu wpadł na mur. Motorniczy i dwaj pasażerowie zostali zabici, 3 osoby odniosły ciężkie rany, a 6 lekkie obrażenia.

Kielce. W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego nabył z publicznej licytacji parowe zakłady wapienne Chęciny, znajdujące się w pobliżu Kielc.

Buenos Aires. Donoszą z Limy, że wielka łódź motorowa, przewożąca pasażerów przez jezioro Arapa, przewróciła się na środku jeziora z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn. Z ogólnej ilości 31 pasażerów zdołało się uratować tylko 11. Reszta utonęła.

Londyn. Premjer Baldwin odbył dziś konferencję z sir Johnem Simonem i z admirałem Ernle Chatfieldem — pierwszym lordem admiralicji.

Tallin. Parowiec szwedzki „Bella“ z ładunkiem węgla, płynący z Gdańska do Helsingforsu osiadł na mieliźnie na południe od wyspy Czylja. Statek jest w sytuacji krytycznej. Los załogi nieznany.

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM, którzy okazali nam tyle współczucia i wzięli udział w pogrzebie drogiego Męża i Ojca naszego ś. p. LEONA ZAWADZKIEGO a w szczególności Najprzew. Duchowieństwu, Dyrekcji i Personelowi Banku Dyskont. Warsz. Oddziału we Lwowie. Związkowi Zawod. Podurzędników i Skontystów Bankowych, Związk. Niższych Funkcjonarjuszy Poczt. i Tel., "Wzajemnej Pomocy" składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

Żona Dzieci i Rodzina

Kto kupił rosyjską naftę?

HAGA, 21. 10. (PAT). Prasa holenderska podaje wywiad z prezesem koncernu Royal Dutch-Shell Deterdingen w sprawie pogłosek, według których koncern ten, oraz Standard Oil Co. of New Jersey i Anglo-Persian miał pertraktować w sprawie przejęcia. przez grupę międzynarodowa z ich udziałem nafty rosyjskiej, przeznaczonej na eksport. Sir Deterding zaprzeczył stanowczo, jakoby tego rodzaju rokowania z Sowietami miały mieć miejsce.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 21. 10. (Tel. wł. mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 113628 134430.

5.000 zł. na nr. 99672.

2.000 zł. na nr. 86808 92985 158060.

1.000 zł. na nr. 33565 65729 80763 174865.

500 zł. na nr. 25061 38433.

400 zł. na nr. 10899 19434 49437 79789 102655 108074 114892 160327 166375.

Polska a Kłajpeda

(Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego")

Kłajpeda, w październiku

Upłynął już pewien czas od dnia ogłoszenia wyniku wyborów w Kłajpedzie. Wybory te wykazały dalsze zmniejszenie stanu posiadania w tym kraju, na rzecz niemczyzny. Bo choć ilość mandatów w autonomicznym sejmiku kłajpedzkim pozostanie bez zmian (tj. 24 Niemców i 5 Litwinów) to jednak nie jest tajemnicą, że utrzymanie status quo przez Litwę, zostało osiągnięte przedewszystkiem dzięki nadaniu prawa obywatelstwa kłajpedzkiego przeszło 5.000 Litwinom, przybyszom z tzw. wielkiej Litwy tj. Kowieńszczyzny.

Z tego wynika, że około 5.000 Litwinów kłajpedzkich (około 8 procent wyborców), którzy w roku 1932 głosowali za listami litewskiemi, w tym roku przeszli do obozu niemieckiego. Jeśli weźmie się jeszcze pod uwagę fakt, że wybory odbyły się po kilkuletniej intensywnej „litwinizacji" kłajpedczyzny, oraz to, że administracja polityczna kraju spoczywa właśnie w rękach litewskich — to wynik wyborów, kłajpedzkich należy uznać za niezdanie egzaminu politycznego przez Kowno, które

w okresie swoich rządów nietylko nie potrafiło zatamować germanizacji tego kraju, a przeciwnie, dzięki błędnej polityce i niewyrobieniu państwowemu przyczyniło się do dalszego kurczenia się elementu litewskiego.

Sprawa Kłajpedy, z punktu widzenia prawnego, Polski nie interesuje. Nie utrzymujemy bowiem z Litwą, żadnych stosunków, ani politycznych, ani handlowych, ani jakichkolwiek innych. *Jednakże z życiowego punktu widzenia sprawa Kłajpedy winna nas obchodzić w tym samym stopniu, co wszelkie inne kwestje istniejące o miedzę od naszej granicy*

Tego wymaga polska racja stanu, mierzona na skalę przyszłości.

Rozwój zagadnienia pt. „Polska a Kłajpeda" podzielić można na trzy okresy. Pierwszy — to okres, kiedy Polska, nie mając własnego portu usiłowała na terenie międzynarodowym zapewnić sobie dostęp do portu kłajpedzkiego, mając zresztą na myśli dostęp gospodarczy, bez względu na to, jaką będzie on miał szatę polityczną. Plany te pokrzyżowali Litwini inspirowani wówczas przez Niemców, który woleli mieć do czynienia w Kłajpedzie z malutką Litwą, niż z trzydziestomiljonową Polską.

Drugi okres — to całkowita obojętność Polski, która po stworzeniu Gdyni zabezpieczyła swój własny bezpośredni kontakt ze światem.

Wreszcie trzeci okres — który rozpoczął się obecnie — gdy Litwa usiłuje Polskę ponownie zainteresować Kłajpedą. Ta sama Litwa, która piętnaście lat temu tak skwapliwie rozbijała wszelkie możliwości polskiej peneracji gospodarczej w Kłajpedzie, dziś w obliczu grożącego jej niebezpieczeństwa z lewego brzegu Niemna,

pragnie Polskę zainteresować w Kłajpedzie

i to nietylko gospodarczo, ale nawet i politycznie.

Kowno pragnie nadać tym zamierzeniom jaknajwiększy rozgłos. I tak naprzykład, genewskie rozmowy min. Łozorajtisa z min. Beckiem, niektóre litewskie koła rządowe naświetliły jako naradę, dotyczącą wyłącznie sprawy kłajpedzkiej. Niewątpliwie chciano w ten sposób stworzyć wobec Niemców przynajmniej pozory, iż Polska została zainteresowana bezpośrednio rozwiązaniem tego „węzełka bałtyckiego". Spodziewano się zapewne, że Niemcy zainteresowane w dobrych stosunkach z Rzecząpospolitą — jak pisał pewien dziennik litewski — będą liczyć się ze swojemi poczynaniami w Kłajpedzie.

Wiele w tem jest taktyki, a właściwie przysłowiowej „litewskiej chytrości", a wiele szczerości — okaże najbliższa przyszłość. Wydaje się, że po smutnej nauczce, którą Litwini dostali od Niemców w czasie wyborów kłajpedzkich, powinni zaprzestać swej dotychczasowej polityki samoizolacyjnej.

Jednakże, znając litewski „nieuzasadniony optymizm" z jednej strony i skłonność do niedostrzegania swych wad i omyłek z drugiej strony, można również się spodziewać, że pomimo przegranej w Kłajpedzie, pomimo ciężkiej sytuacji zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej — politycy kowieńscy nie wyciągną z tego żadnych wniosków.

Za tą hipotezą przemawia ton prasy rządowej, która już zdążyła sobie wytłumaczyć, że wybory w Kłajpedzie nie były klęską, a sukcesem i że wobec tego niema powodów do bicia na alarm.

Każdy bezstronny obserwator musi przyznać, iż w tych warunkach dotychczasowej polityki Kowna nie można uważać za realną i trzeźwą. To też chcąc Polskę zainteresować Kłajpedą — będą musieli Litwini przedewszystkiem zasadniczo zmienić podstawy swej polityki.

Przypominamy doniosły postulat!

Na marginesie rocznicy szopenowskiej

Sto dwadzieścia pięć lat mija w roku obecnym, od urodzenia największego polskiego genjusza *Fryderyka Szopena*. Jakkolwiek rocznica sama urodzin tego wielkiego męża, drogiego sercu każdego Polaka nie daje większego powodu do jej rozpamiętywania niż np. 100-letnia lub 150-letnia, to jednak sama twórczość Szopena, działalność i znaczenie jego dla Polski — dają nazbyt wiele powodów — ażeby z rocznicy tej skorzystać, a imię jego stale i niezmordowanie powtarzać i z najgłębszą czcią przekazywać potomności.

Działalność i twórczość Szopena rozpatrywać bowiem należy nietylko z punktu widzenia tego, co wniósł w świat muzyczny, czem olśnił i czem przykuł. Daleki też jestem od tego, by w niniejszym artykule omawiać znaczenie jego wiekopomnych dzieł pod względem muzycznym, by znów poddawać analizie — chociażby niektóre jego kompozycje i wysnuwać właściwe lub błędne wnioski. Tylu wybitnych muzyków wypowiedziało się już na ten temat, tyle książek i broszur o Szopenie, krytyk jego dzieł, życiorysów itp. wydano, że cokolwiekby się o nim jeszcze napisało, byłoby to tylko powtórzeniem w innej formie tego, co już o nim powiedziano dawniej.

Godzi się jednak twórczość jego rozpatrzeć z innego punktu widzenia. Jak wiadomo — doniosła działalność szopenowska przypada akuratnie na ten okres życia Polski, w którym zbiorowa dusza polska najsroższe przechodziła katusze. Były to czasy przed i po powstaniu listopadowem, czasy zmagań z gwałtem i przemocą, czasy rozpaczliwej walki o wolność, czasy — po których przyszły chwile knuta, kibitek, kazamat, czasy żałoby, przygnębienia i upadku ducha.

Równocześnie — jakby dla zadokumentowania, że dusza polska mimo przemocy — pogwałconą być nie może, że jest nieugiętą i mocarną, właśnie w chwili tych najboleśniejszych doświadczeń — wzniosły się nad Polską trzy wielkie postacie, trzy genjusze, trzej wielcy nasi wieszczowie. I kiedy przycichł szczęk polskiego oręża, kiedy już państwa europejskie przestały się interesować wieściami z placów bojów, kiedy już echa zbrojnej polskiej reakcji umilkły — wieszczowie ci podnosząc z jednej strony zgnębiony duch narodowy, z drugiej strony pragnęli siłą swej twórczości zadokumentować wszystkim państwom, że ten duch żywie, że pokonanym nie został — choć Narodowi oręż z ręki wytrącono: pragnęli w oczach świata całego przepysznym wyrazem wzniosłej polskiej myśli zaprotestować przeciw krzywdzie, która Polskę spotkała.

Ale jeno garstka obcych ową mowę polskiej duszy wówczas rozumiała. Jeno ci, którzy z polskimi emigrantami serdeczniejsze stosunki nawiązali, jeno ci, którzy w francuskiej Akademji mickiewiczowskich słuchali wykładów, jeno garść najserdeczniejszych przyjaciół Polski i Mickiewicza zdołała zrozumieć treść jego wzniosłych myśli. Język bowiem, którym wieszczowie nasi przemawiali — był im obcy. Dlatego to ów „Pan Tadeusz", który dla Polski i jej emigracji — tak wielkie miał znaczenie — wówczas tylko polskie serca wznosił, a w państwach europejskich nawet nie przemówił. Bo trzeba było do tych obcych narodów przemówić *mową duszy — dla wszystkich zrozumiałą*, trzeba było przemówić tak, jak przemówił Szopen.

On dopełnił zamierzeń naszych wieszczów narodowych, *on imię Polski w glorji swej twórczości po całym rozniósł świecie*, on przesłodką swą muzyką udowodnił światu całemu, że naród, który takich ma genjuszów ani powinien, ani może zginąć. I oto w swoje cudne melodje zakuł w mazurkach polską, rogatą duszę buńczuczną, w dźwiękach polonezów rozmach i fantazję polską ujawnił, w kołysankach, balladach i nocturnach ową bezbrzeżną tęsknicę ujawnił, umalował dźwiękami czar przyrody polskiej — i te swoje kunsztowne twory — jako perły najdroższe — rozsypał po stolicach i miastach Europy tak, że dziś już niema żadnego w świecie ogniska kulturalnego, gdzieby nieznano szopenowskich arcydzieł, gdzieby się niemi nie zachwycano. Gdzieby imienia wielkiego mistrza tonów z imieniem Polski nie złączono.

Znaczenie tego faktu szybko ocenili nasi germańscy sąsiedzi i dlatego to w swoim czasie zaprzeczać jęli — jakoby Szopen był Polakiem, czyniąc go zgoła Francuzem, niebaczni, że owe polonezy i mazurki o charakterystycznych rytmach, że owe melodje szopenowskie na wskróś polskie już same zadawały kłam rozpowszechnianym tendencyjnie wieściom, odbierającym nam bezpodstawnie prawo do nazywania Szopena naszym wielkim rodakiem.

Czem wieszczowie nasi stali się dla polskiej literatury — tem stał się Szopen dla muzyki polskiej, a wielkością swego genjusza — dorównał wielkości owych wieszczów. Słusznie też nazwał go w swoim czasie jeden z naszych wybitnych przedstawicieli świata kultury — ambasadorem Polski, jej wielkim, czołowym reprezentantem, którym był faktycznie wówczas, kiedy imię jej zatarto na kartach geografiez nych Europy.

I dlatego też jakże smutnym jest fakt, że prochy tego czwartego wieszcza spoczywają dotąd na obcej ziemi, że dotąd jeszcze nie złożono ich w wawelskiem sanktuarjum!

Mówiono o tem ongiś wiele! Zebrano ponoć pokaźne fundusze! Czas — by komitet sprowadzenia zwłok Szopena do kraju, przystąpił wreszcie do zrealizowania swego zadania.

Dopominajmy się o sprowadzenie jego szczątków, by nam snadnie zbytniej obojętności w tej sprawie nie zarzucono, by nie wykorzystano opieszałości naszej i nie głoszono, że skoro na pochowanie ich w Polsce nie nastajemy — to zapewne słuszności naszych dotychczasowych żądań za sobą nie czujemy!

W rocznicę urodzin Szopena, sprawa sprowadzenia jego zwłok do kraju — winna być najważniejszą, winna być stanowczo zadecydowaną!

W. HAUSMAN

Jeszcze o królowej Barbarze

Ponieważ rozprawa dr. Witolda Ziembickiego o B. Radziwiłłównej wywołała żywe zainteresowanie w całej prasie polskiej, przeto raz jeszcze powracamy do niej i udzielamy głosu samemu autorowi w celu przedstawienia naszym Czytelnikom wynikających z niej wniosków.

W pracy pod tytułem: „Barbara Radziwiłłówna w oświetleniu lekarskiem", którą przedstawiłem w referacie, wygłoszonym na zjeździe historyków polskich w Wilnie dn. 19 września b. r. (patrz Pamiętnik Zjazdu) i w Towarzystwie lekarskiem lwowskiem dn. 18 b. m., (in extenso w Polskiej Gazecie Lekarskiej, nr. 42 b r.) doszedłem do wyników, dających się w skróceniu ująć jak następuje:

1) Barbara Radziwiłłówna wbrew wysuwanym swego czasu podejrzeniom, nie umarła na kiłę. W sprawie tej nie mam żadnych dalszych wątpliwości.

2) Czy niezależnie od ostatniej choroby, która była mojem zdaniem chorobą kobiecą, przeszła była ... swem życiu zakażenie kiłowe, to z punktu widzenia lekarskiego wykluczonem być nie może, ale też nie może być wobec wymagań dzisiejszej nauki udowodnionem. W każdym razie aluzje, zawarte we współczesnych listach nie mogą być żadną miarą uważane za materjał dowodowy, na którymby można opierać lekarskie rozpoznanie.

3) Poruszona przezemnie sprawa konstytucji fizycznej i psychicznej, właściwej Barbarze, wymaga dalszych badań. Cielesna budowa Barbary da się ocenić po ukończeniu prac, które z chwilą odkrycia jej szczątków podjął jeden z wileńskich uczonych. Z zagadnieniem konstytucji łączą się do pewnego stopnia, jak wiadomo, właściwości usposobienia. Według mego dotychczasowego poglądu zarzucana Barbarze rozwiązłość nie może być tłumaczona „temperamentem" w potocznem znaczeniu tego słowa. Źródła historyczne, przeciwnie, zdają się wskazywać na to, że była ona „temperamentu" pozbawiona.

WITOŁD ZIEMBICKI.

Udział przedstawicieli rządu

Uroczystość inauguracji roku akademickiego w Poznaniu

POZNAŃ 20. 10. (PAT) Niedzielna uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935/36 na uniwersytecie poznańskim połączona z odsłonięciem popiersia pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, doktora honorowego uniwersytetu poznańskiego, miała wyjątkowy charakter ze względu na udział przedstawicieli rządu R. P. z p. premjerem na czele. — Przybyli goście odjechali samochodami na zamek, celem wzięcia udziału w mszy św., odprawionej na intencję rozpoczynającego sie roku akademickiego w kaplicy zamkowej.

Około godz. 10 zaczęli przybywać do auli uniwersytetu niezwykle licznie uczestnicy uroczystości z pośród wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, oraz młodzież akademicka.

Około godz. 11-ej p. Premjer Kościałkowski oraz przybyli wraz z nim do Poznania reprezentanci rządu zajęli miejsca w fotelach, ustawionych nawprost podjum. Obok nich zasiadł J. E. ks. kardynał Hlond.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni „Cantus inauguralis", na wezwanie rektora obecni w sali powstali z miejsc, by uczcić chwilą ciszy pamięć zmarłego wskrzesiciela Polski. Następnie rektor przedstawił doroczne sprawozdanie uniwersyteckie i ogłosił nowy rok akademicki za otwarty.

Skolei wygłosił prof. dr. Kostrzewski wykład pt. „Zagadnienie kultury łużyckiej w związku z nowemi odkryciami w Biskupinie", poczem nastąpiło rozdanie medali, przyznanych za prace naukowe wychowankom uniwersytetu poznańskiego.

Odśpiewaniem przez młodzież pieśni „Gaudeamus igitur" zakończyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego, poczem uczestnicy przeszli do małej sali uniwersyteckiej. Tutaj zwrócił się do zebranych rektor dr. Runge i przypomniał, że w roku 1933 senat uniwersytetu poznańskiego powziął decyzję nadania marszałkowi Piłsudskiemu godności doktora honorowego uniwersytetu poznańskiego, za twierdzoną następnie przez ówczesnego ministra W. R. i O. P. W wykonaniu tej chwały, rektor wręczył p. ministrowi W. R. i O. P. dr. Chylińskiemu dyplom doktora honoris causa na imię śp marszałka Piłsudskiego z prośbą o doręczenie tego dyplomu pani marszałkowej Piłsudskiej.

Rektor dr. Runge oświadczył, że senat uniwersytetu poznańskiego, postanowił ufundować stypendjum naukowe im. Józefa Piłsudskiego w wysokości 5.000 zł rocznie z majątku uniwersytetu poznańskiego.

Wreszcie rektor Runge stwierdził, że dalszym objawem hołdu dla Józefa Piłsudskiego będzie odsłonięcie popiersia marszałka w hallu uniwersytetu. Popiersie to wykonał w bronzie znany artysta poznański prof. Wysocki.

Po przemówieniu rektora zebrani udali się do hallu, gdzie p. premjer Kościałkowski dokonał odsłonięcia popiersia marszałka.

Na tem zakończyły się uroczystości na terenie uniwersytetu.

Antyczeska manifestacja w Toruniu

TORUN 20. 10. (PAT) Na rynku staromiejskim odbyła się dziś żywiołowa manifestacja antyczeska w związku z prześladowaniem Polaków na Śląsku Ciesz. W manifestacji wzięli udział członkowie federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, KPW., Strzelec i tłumy mieszkańców Torunia.

Proces w aferze Stawiskiego

PARYŻ, 20. 10. (PAT). Proces oskarżonych w aferze Stawiskiego został definitywnie wyznaczony na 4 listopada przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany.

W sprawie tej **występuje 21 oskarżonych, których broni 40 adwokatów. Akta sprawy zawierają 51 tomów, obejmujących zgórą 35 tys. stron maszynowego pisma. Trybunałowi przysięgłych będzie postawionych 1300 pytań.**

Legja gromi LKT. 7:0

Wyniki wczorajszych spotkań były następujące:

Gra pojedyncza panów: Tłoczyński (L.) — Hebda (LKT) 6:1, 6:2. Wittman (L.) — Kolcz II (LKT) 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza pań: Jędrzejowska (L.) — Orzechowska (LKT) 6:4, 6:2.

Gra podwójna panów: Wittman, Tłoczyński (L.) — Hebda, Stenzel (LKT) 6:4, 6:3.

Gra mieszana: Jędrzejowska, Wittman (L.) — Orzechowska, Hebda (LKT) 6:0, 6:0.

Gra pokazowa: Jędrzejowska — Jabłoński II 10:8.

Dajgrosz na LOPP.

„Pomiędzy obydwoma pokoleniami powinno powstać wzajemne zrozumienie"

Znamienna mowa premjera Kościałkowskiego

POZNAŃ 20. 10. (PAT) O godzinie 14-tej w sali bazaru rektor wydał śniadanie na cześć dostojnych gości.

Pod koniec śniadania, w którem wzięli udział liczni przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego, kół naukowych i władz, zabrał głos rektor Runge, który odczytał depeszę, nadesłaną przez pana Prezydenta Rzplitej. Depesza brzmi następująco:

„Uniwersytet poznański, który od daje hołd nieśmiertelnej pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego, mianując go doktorem honoris causa, niech stanie się bastjonem kultury i nauki polskiej, stwierdzając przez to wolę realizacji testamentu wielkiego twórcy naszego państwa.

(—) IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej"

Kończąc swe przemówienie, rektor Runge wzniósł toast na cześć prezydenta i Rządu Rzplitej.

W odpowiedzi zabrał głos pan premjer, który wygłosił następujące przemówienie:

„Panie rektorze, panowie.

Onegdaj na Wawelu Rząd Rzeczypospolitej złożył hołd wielkiemu wodzowi narodu. Wczoraj w Nowym Sączu oddaliśmy cześć wierności żołnierskiej dla wodza.

Dziś, przybyliśmy do Poznania, dla stwierdzenia znaczenia nauki i wiedzy dla przyszłości Polski.

Gdy stojąc przed trumną wielkiego marszałka, przebiegałem myślą lata minione i zatrzymałem się na roku 1914, tom ujrzał marszałka w roku owym, przekraczającego granicę dla rozpoczęcia zwycięskiej wojny o wolność i niepodległość, otoczonego garścią żołnierzy, stanowiących wówczas pokolenie młode pod wodzą Józefa Piłsudskiego, pokolenie to wolność zdobyło i trwałe fundamenty pod wielkość Polski zakłada.

Polska przyszłości — to Polska Pokoleń, zrodzonych w wolności. Pomiędzy obydwoma pokoleniami powstać winna więź serdeczna, pełne odczucie i wzajemne zrozumienie.

Musimy coraz częściej w jednym kroczyć szeregu, zastępując odchodzących młodymi, a jeśliby ktokolwiek próbował pomiędzy naszem pokoleniem, a nadchodzącemi pokoleniami Polski przepaść wytwarzać — ten się omyli i starania te będą zniweczone naszym wspólnym wysiłkiem serca i ducha.

Ta piękna uroczystość ku czci Józefa Piłsudskiego, tak świetnie zorganizowana na uniwersytecie poznańskim, daje nam rękojmię i wiarę, że panowie, którzy jesteście nietylko profesorami, niosącymi młodzieży naukę i wiedzę, ale i świadomymi swej wielkiej roli wychowawcami, tworzyć będziecie nierozerwalne ogniwo pomiędzy pokoleniami, tak bardzo potrzebne w marszu ku wielkości i potędze Polski".

Bezpośrednio po śniadaniu premjer wraz z min. Chylińskim i wiceministrem ks. Żongołłowiczem udał się na dworzec i odjechał do Warszawy.

POZNAŃ 20. 10. (PAT) Podczas pobytu w Poznaniu p. premjer Kościałkowski złożył wizytę J. E. Ks. Prymasowi Hlondowi w pałacu arcybiskupim.

Wywiad korespondenta niemieckiego z Negusem

BERLIN 20. 10. (PAT) Korespondent „Voelkischer Beobachter" z Addis - Abeby Ziemmermann, uzyskał wywiad z negusem, który m. in. oświadczył,

że specjalnie wycofał wojska abisyńskie z terenów granicznych, aby uniknąć jakichkolwiek incydentów. To stanowisko Abisynji uznała Liga Narodów, wydając orzeczenie, że Włochy są napastnikami.

Na pytanie jak przedstawia się sprawa możliwości rokowań pokojowych cesarz odpowiedział,

że dopóki na terytorjum Abisynji znajdują się wojska włoskie, nie może być zupełnie mowy o zawarciu sprawiedliwego i uczciwego pokoju.

Odpowiadając na pytanie, jak przedstawia się możliwość zmian terytorjalnych w przyszłych rokowaniach negus oświadczył:

„oddanie pewnych terenów nie było nigdy pomyślane, jako gratisowe zrzeczenie się. Chodziło o regulację granic przez zamianę pewnych terenów granicznych, odpowiadającą obopólnym interesom. Nigdy jednak nie możemy się zgodzić na jednostronne odstąpienie terenów, czego koszty ponosiłaby wyłącznie Abisynja i to dlatego, aby wzbogacić kraj, który nie uznaje prawa i stosuje gwałt.

Przemówienie min. Góreckiego na G. Śląsku

KATOWICE, 20. 10. (PAT). Niezwykle uroczyście i owacyjnie witała bawiącego na Śląsku Ministra Przemysłu i Handlu gen. Góreckiego ludność robotnicza Bogucic pod Katowicami. O godz. 12-tej w południe minister w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, gen. Dąbkowskiego, prezydenta miasta dr. Kocura, przedstawicieli sfer gospodarczych przybył na teren fabryki „Ferrum".

Powitał przybyłych dygnitarzy dyr. Surzycki w imieniu zarządu huty i p. Zarębik, przewodniczący Rady zakładowej, imieniem załogi.

Następnie wszedł na mównicę min. Górecki i wygłosił dłuższe przemówienie, w którem omówił cele obecnego rządu, oświadczając m. in.: „Poprzedni rząd jak to oświadczył premjer Kościałkowski, miał specjalne zadanie do spełnienia — przebudowę ustroju wewnętrznego Polski i to zadanie chlubnie spełnił. — Obecny rząd rozpocząć musi i rozpocznie w najbliższym okresie czasu walkę, ale w tej walce **potrzebna jest współpraca całego narodu.**

Tu musi ramię przy ramieniu stanąć cały naród, o wielką rzecz chodzi. Niepodległość gospodarcza nie jest mniej ważna, niż niepodległość polityczna i dlatego z apelem się do was zwracam, jako członek tego rządu, abyście na tym odcinku, który mej opiece powierzono każdy w swoim zakresie, wśród swoich przyjaciół i **rodziny rzucił hasło koordynacji wysiłków.** Nie stać nas na luksus waśni socjalnych, politycznych i innych".

Minister jest głęboko przekonany, że gdy zrealizowane zostaną te hasła, które sobie rząd obecny wypisał na swoich sztandarach, a mianowicie **równowaga budżetu, stałość waluty, wzmożenie obrotów miedzynarodowych.** wzmożenie **produkcji i wzmożenie zdolności konsumcyjnej,** to w ten sposób będziemy mogli powiedzieć, **że ta wojna** gospo**darcza została wygrana i dlatego do tej walki i do współpracy w tej walce minister wzywa zebranych.**

Pan Minister Górecki zakończył swe przemówienie na cześć Śląska.

—o—

Na wjazd „Fryderyka Wielkiego" do Lwowa

Z Solskim pod „Trzema Koronami"

Zgoła niepotrzebnie wygadałem się, że łączy mię z przezacnym Jubilatem, a od dziś wieczora, honorowym Dyrektorem Wielkiego Teatru m. Lwowa — Ludwikiem Solskim, szereg miłych wspomnień. Gadu, gadu, i o mało nie ubrano mię w Redakcji w wywiad. Wykręciłem się jednak, przekonany, że „wywiadowcy" redakcyjni zarekwirują Solskiemu każdą drogą chwilę odpoczynku, zarzucając go pytaniami, na wzór: czy nie powróci do Jontka w „Halce", czy też Alfreda w „Trawiacie"; jaki jest pogląd Jubilata na redeflację, reinflację, czy stoi po stronie Addis - Abeby czy Rzymu, czy był u Kozioła, jakie pija wina itd.

Wywiadu nie dam. Ot — kilka wspomnień z przed lat, gdy Dyrektor Solski nie piastował jeszcze godności honorowego dyrektora teatru w Poznaniu i w Krakowie; gdy nie był jeszcze członkiem Towarzystwa Kultury i Dziennikarzy w Warszawie (odznaka w klapie), gdy piersi jego nie zdobiła Komandorja Orderu Odrodzenia Polski itd.

Solskiego podziwiałem od czasów, gdy danem mi było rozumieć teatr i twórczość aktora. Nie przeoczyłem przeto: Harpagona w „Skąpcu", Strażnika w staffowskim „Skarbie", tołstojowskiego „Iwana Groźnego", „Kaligulii" — Rostworowskiego, „Horsztyńskiego" — Słowackiego, szekspirowskiego Chudogęby w „Wieczorze trzech króli", „Dymitra Samozwańca" — Nowaczyńskiego, „Judasza" — Rostworowskiego, no i wreszcie „Fryderyka Wielkiego" — Nowaczyńskiego.

Gdzieś raz danem mi było zamienić z Solskim słów parę... o, jakże dumny byłem z tego zbliżenia"! W dalszych latach kilka drobnych kontaktów.

Aż w roku 1929 zbliżyłem się silniej do Jubilata w Toruniu i odtąd Solski wie już dokładnie jak wyglądam, zna moje kłopoty, ba nawet interesował się mojemi przejściami nad Wisłą pomorską.

Już w roku 1928 naciskano na dyrektora teatru toruńskiego Jerzego Rygiera (juniora), by uderzył w ambicję i zaprosił Solskiego na występ i to specjalnie w roli Fryderyka Wielkiego. Nacisk szedł i od województwa i od wojska i od 365-okiennego ratusza.

„Fryderyk Wielki", — twierdzono — musi stanąć na scenie toruńskiej, by słowem polskiem odpowiedzieć Wilhelmowi II, na niebaczne jego zdanie rzucone w dniu otwarcia teatru toruńskiego, któremu dumny potomek „Fryca" wyznaczał rolę bastjonu kulturtraegerowskiego.

„Kaiser", oddając teatr toruński swym junkrom, i hakatystom, zapowiedział uroczyście, że ze sceny Torunia nie popłynie odtąd nigdy żadne inne słowo, jak tylko niemieckie, i nakaz ten włożył siłą testamentu na barki władz nadwiślańskiego grodu.

Dzieje jednak zdarły testament sukcesora Wielkiego Kurfirsta, a zdarły go w tym dniu, w którym po odzyskaniu Pomorza dyrektor Szczurkiewicz objął teatr toruński we władanie sztuki i kultury polskiej. Lecz, naprawdę gruntownem przekreśleniem nakazu Wilhelma II. był dopiero występ Solskiego i wystawienie „Fryderyka Wielkiego".

Już na spory czas przed wystawieniem sztuki Nowaczyńskiego, Pomorze wyłapywało i: Konopczyńskiego, Zimmermanna, Secibińskiego, by z historycznym bagażem w ręku stanąć do konfrontacji wobec sztuki i jej interpretatora — Ludwika Solskiego. Ze starych szaf wyciągnięto słynne „rétablissements" i przypomniano wszystko, czem wobec Polski zawinił „król-filozof"; od stłumienia życzliwej inicjatywy w Wersalu począwszy (akcja ministra francuskiego d'Argenson'a), a na grabieżach generała Losowa skończywszy.

Solski przyjechał — zagrał, przedarł testament, przedarł rozmachem sztuki, gestem „Fryca". Teatr trząsł się. Solski nie miał niemal możności grać — każde jego zdanie, ruch, tam w Toruniu, rozumiane sumieniem kaszubsko - pomorskiem, przerywane było burzą oklasków. Sp. starosta krajowy Wybicki, potomek Józefa Wybickiego, ks. senator Bolt, senator dr. Ossowski, Pomorzanie z krwi i kości, chyłkiem ocierali łzy. W dniu tym obok Solskiego zyskał słuszne uznanie, w roli Zietena — śp. Ludwik Czarnowski. Po kilku bitych przedstawieniach ruszono z „Fryderykiem Wielkim" na podbój Pomorza: Grudziądz, Bydgoszcz, Starogard, Chełmno... ba pokuszono się również o Gdańsk. Inicjatywę wystawienia tej sztuki w wolnem mieście wzięła na się Polska Macierz Gdańska.

Niestety — niemieckie władze gdańskie nie zgodziły się na wysta-



wienie „Fryderyka", użyczając natomiast zezwolenia na odegranie w „Schützenhausie" „Skąpca" molierowskiego. Polonja dopisała... Niemcy jawili się również gromadnie. Z „Fryderyka" jednak nie zrezygnowano. Nie w Gdańsku, to w Tczewie. Kolonja polska, jak jeden mąż, przybyła pociągami. W czasie bankietu na cześć Solskiego, ktoś, oceniając działalność króla Fryderyka Wielkiego, przypomniał słowa Joanny Schopenhauer:... „jak wampir napadł moje skazane na zagładę miasto ojczyste (Gdańsk) i przez całe lata ssał z niego szpik, aż do całkowitej utraty sił"...

A teraz słów kilka niedyskrecji, za które niepogniewa się na mnie Dyrektor Solski.

W dniach triumfu Solskiego na Pomorzu miałem niejednokrotnie okazję stawania tuż za jego plecami. Śledziłem próby... Dnia jednego dowiedziałem się, że Solski poza wszystkiem jest doskonałym doboszem. Nie kto inny, lecz właśnie on uderzą werbel w drugim obrazie na wyjście Fryca; on wibrem precyzyjnym pałeczek, żegna w akcie V na wieczny spoczynek swą suczkę — Biszę.

Solski, w dniach pomorskich nikomu nie odstępował bębna. W mig z dobosza przedzierzgał się w króla. Jak jest teraz... nie wiem.

Któregoś dnia po spektaklu, poszukaliśmy sobie zacisznego kąta. Solski, lubiący patynę, zgodził się na obejrzenie się za szklanką wina w restauracji toruńskiej pod „Trzema Koronami". Bywali tam: carowie, królowie, kwaterował w tym hotelu Napoleon, tu dzielił Cesarz Francuzów tiary pomiędzy polskich flisaków za przeprawienie wojsk przez Wisłę — cóż — więc i król sceny polskiej gastować postanowił pod „Trzema Koronami", w otoczeniu Zietena - Czarnowskiego i mojej skromnej redaktorskiej osoby. Daremnie dr. Paweł Ossowski wzywał na maślacza — otrzymał odpowiedź, że „Fryc" obozuje dziś pod „Koronami".

Zostańmy więc na chwilę pod „Koronami". Nie zdradzę po którym kielichu czerwonego francuza Solski otworzył mi swój skarbczyk fryderycjański. Była to monografja Wilhelma Wieganda — „Monographien zur Welt geschichte — XV — Friedrich der Grosse". Przerzucam to studjum. Ręka Solskiego na każdej kartce; podkreślenia, uwagi, wykrzykniki, pytajniki... mozolne wciąganie się w postać Fryderyka.

Sceniczna charakteryzacja Solskiego w roli Fryderyka — oparta na kilku wzorach, w tej liczbie na sztychach J. Metterleitera (Fryderyk na koniu), D. Chodowieckiego: (Parade vor Friedrich d. G. 1777), Haasa, Bocka, Mandla von Boumeistera, J. F. Jügla itd. Nie bez pewnego wpływu pozostał sztych Adolfa Menzla: Tafelrunde, i pomnik Fryderyka Wielkiego pod Lipami. Najbardziej jednak Solski zawierzył Danielowi Chodowieckiemu i na nim oparł charakteryzację, strój i akcesorja.

Kostjum, w którym występuje Solski, sporządzony został przed 24 laty według berlińskich wzorów muzealnych w samym Berlinie. W tym kostjumie ujrzymy go dziś — i im bardziej „poszmelcowany" tem — zdaniem Solskiego — właściwszy dla Fryca. Na piersi gwiazda „Czarnego Orła", autentyk, który Solski nabył z trudem na marku berlińskim — z cekinów srebrnych, wyhaftowany pelami. Tabakierę (nieodstępną towarzyszkę Fryderyka w tak zwanem „Tabaks Collegjum") otrzymał Solski w Krakowie — tabakierka z czasów fryderycjańskich; no i wreszcie laska trzcinowa, o słoniowej gałce — tę otrzymał od kogoś ze Lwowa.

W tym rynsztunku stanął Solski jako Fryderyk w roku 1911 w Krakowie, a obok niego w roli Zietena — Antoni Siemaszko, w roli biskupa Krasickiego — Sobiesław, w roli młodego Zietena — Włodzimierz Kosiński, w roli leutnanta Krasickiego — Jerzy Leszczyński, a dalej: Węgrzyn, Wysocka, Szymborski, Skórzewska, Jarszewska, Janiczówna i inni. O sukcesie nie potrzebujemy chyba mówić. Nowaczyński szalał, podrósł pod sufit.

Równocześnie jednak szedł „Fryderyk" i w Warszawie, a rolę tytułową wziął w swe ręce Kamiński. Niestety, zaproszony na gościnne występy do Krakowa, zagrał „Fryca" tylko raz jeden. Interpretacja, tego skądinąd tytana scenicznego, nie porwała Krakowian. Tymczasem Solski, zaproszony w czerwcu do Warszawy, daje postać, którą wyrzeźbił do ostatniego włoska i chwycił Warszawę.

Najwięcej trudu było z tekstem. Tu się obaj namozolili i: Nowaczyński i Solski. Dzieje tego scenicznego egzemplarza przejdą kiedyś do historji.

Cóż jeszcze. Chyba słów parę o dekoracjach, które Solski, tam gdzie decydował, ściśle opierał na wzorach Sans - Souci, a które według wskazówek Jubilata dla sceny krakowskiej opracował i wykonał Jan Spitziar. Przemyszkował wszystkie niemal muzea berlińskie i z nich przywiózł do Polski otoczenie swej roli. Czy znajdzie je we Lwowie? W tym Lwowie, z którym po raz pierwszy związał się z Pawlikowskim w teatrze Skarbka w roku 1899.

„Dożywocie", „Z dobrego serca", „Tamten" — to pierwsze jego akordy rzucone do stóp Lwowian.

A otoczenie: Kamiński, Roman, Mielewski, Wojnowska, Solska, Bednarzewska, Tekla Trapszo, Sowiesław. A potem — związany z Pawlikowskim... wycieczka teatru lwowskiego do Kijowa (r. 1905); a potem... Któż to wyliczy? Przed laty u śp. Czarnowskiego w Teatrze Wielkim i Małym na Gródeckiej. A ostatnio we Lwowie przed dwoma laty w „Dożywociu". I tak, lata za latami i posrebrzyła się głowa. W roku 1925 — 50-letni jubileusz, w roku 1935 — 60-letni. Złożono Mu już hołd: w Warszawie, przed miesiącem w Poznaniu, dziś we Lwowie, w styczniu złożą Mu w Krakowie.

Ze starych swoich druhów, tych pierwszaków, poza Ireną Trapszo nie znajduje we Lwowie już nikogo. W Warszawie jeszcze — Chmieliński, w Krakowie: Czaplińska, Bednarzewska — ach, i w Warszawie Nowaczyński, który dla Poznania szykuje obecnie nową sztukę i „ścieli się do stóp J. Królewskiej Mości", prosząc o objęcie roli tytułowej.

I tak gadu, gadu... z dyrektorem Solskim. Początek w Toruniu, a koniec mych wspomnień we Lwowie... w kawiarni George'a. Przerwano nam. To sygnał telefoniczny. Moja towarzyszka z lat wojennych w Bernie — Zosia Batycka zaprasza imieniem Mamusi Dyrektora na obiad. Smacznego Dyrektorze i Jubilacie. Ścielę się do stóp Jego Królewskiej Mości, a o ile coś sfuszerowałem, nie zastosuj do mnie fryderykowskich rétablissements.

Zanim jednak odejdziesz, imieniem Lwowa — prośba: o „Judasza" błagamy. Proszą wszystkie dzielnice „urbis semper fidelis", proszą wszyscy: inflacjoniści i delfacjoniści, aktywiści i passywiści; nakręć Dyrektorze konjunkturę na: „Judasza". Czekamy!

J. KANAROWSKI

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Pożyczka angielska dla Polski?

W niedzielę przybyli do Warszawy przedstawiciele jednego z większych banków londyńskich „Hambros Banku", panowie Olaf Hambro, prezes banku i dyrektorzy płk. Hambro i Hugh Smith.

Hambros Bank posiada już dzisiaj rozległe interesy w Polsce, między innemi jest poważnym udziałowcem Banku Handlowego w Warszawie, a pozatem zaprzyjaźniony jest z wielkiem T-wem Ubezpieczeń „Prudential", który posiada swój oddział w Warszawie oraz decydujący wpływ w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przezorność".

Jak słychać jednak nie te interesy skłoniły do przybycia do Warszawy prezesa Hambros Banku. Podobno ma on zamiar przeprowadzić rozmowy orjentacyjne na temat pewnych tranzakcyj kredytowych z Polską. Zasadniczo nasuwałaby się trudność, polegająca na tem, że rząd angielski nie udziela zezwolenia na udzielanie pożyczek zagranicy, podobno jednak trudność ta w tym wypadku dałaby się usunąć.

—o—

Port rybacki w Wielkiej Wsi

W ostatnich dniach niektóre dzienniki podały notatki o postanowionej budowie portu w Wielkiej Wsi, mającego być w przyszłości rzekomo przekształconym na port handlowy. Wiadomości te są mylne, gdyż port w Wielkiej Wsi ma być wyłącznie portem rybackim, położonym bliżej rejonu połowów i tem samem bardziej dogodnym dla celów rybołóstwa morskiego, niż inne porty położone w zatoce. Z czasem powstały port rybacki w Wielkiej Wsi może być wyzyskiwany przez sporty wodne oraz dla przybrzeżnej komunikacji turystycznej. Na port handlowy Wielka Wieś nie nadaje się.

Prostym sztychem

Mały, chwilowy kłopot

Taki był piękny, cichy i rozsłoneczniony wczoraj ranek, że idąc do redakcji byłem bardzo łagodnie, spokojnie, pokojowo, no poprostu — pacyfistycznie wprost usposobiony wobec całego świata.

Udzieliła mi się ta jakaś trudna do zdefinjowania przemiła słodycz pogodnego, październikowego ranka tak, że przebierając w myśli tematy do dzisiejszego feljetonu, czułem, że marnej muchy prostym sztychem nie nadzieję. Zamaczam pióro w padających mi na biurko złotych promieniach słońca i machnę sobie tak od ręki jakąś setkę wierszy o czemś tak miłem, kojącem jak cały ten ranek.

Z takiem postanowieniem i w takim nastroju zasiadłem przy swojem biurku redakcyjnem, biorąc do ręki przedewszystkiem moje ulubione pismo, żydowską „Chwilę" (na drugiem miejscu stawiam „Nasz Przegląd", na trzeciem „Nowy Dziennik").

Zaledwie jednak dobrnąłem przez gąszcz sensacyjnych depesz Żydowskiej Agencji Telegraficznej (Ż.A.T.), do strony czwartej, poruszyłem się niespokojnie, bo natrafiłem na rubrykę „Z dnia", w której od czasu do czasu pan (b.) macha groźnie piórem, niby Samson oślą szczęką. Z tą różnicą, że Filistynem z reguły jest tu „Kurjer Lwowski", i niżej podpisany, jako objekty mające ulec zdruzgotaniu.

Chwalić Boga, jakoś się jeszcze mimo tych zaciekłych ataków chowamy, ale za każdym nowym wypadem „chwilowego" szturmowca pytamy z trwogą, czy to już aby nie ostateczny, decydujący grom na nas leci z ulicy Podwale.

Tak też było i tym razem.

Zwłaszcza, że rubryczka „Z dnia" zaczynała się wcale, wcale niepokojąco:

„Ludzie mają różne zawody. Pan Kiki z „Kurjera Lwowskiego" naprzykład robi w antysemityzmie i w tem plugastwie znakomicie się czuje. Trudno. De gustibus non est disputandum"...

Dalej nie doczytałem, bo zacząłem robić rachunek sumienia na temat: czemże ja się to ostatnio „narodowi wybranemu", a zwłaszcza jego generalnemu szermierzowi (od tej oślej szczęki) naraziłem??

Ostatnio?

Znalazłem. Zakończenie niedzielnego feljetoniku:

„...konfiskować całą gotówkę każdemu Żydowi jadącemu pociągiem, a nie wyjeżdżającemu na zawsze z Polski...."

Tu więc był kamień obrazy.

Obrazy nie na miejscu. Oświadczam bowiem coram publico, że pisząc zakończenie owego feljetoniku miałem na myśli wszystkich Żydów w Polsce z wyjątkiem właśnie pana (b.). On niech zostanie. Niech sobie dalej bezkarnie jeździ po Polsce i dalej w rubryce „Z dnia" mężnie walczy z „plugastwem antysemityzmu", gwoli ogólnej radości i uciesze.

Mam do niego słabość. Wiadomo, że „każdy szlachcic musi mieć swojego Żyda". Niechże i ja mam takiego.

A że wybrałem pana (b.) właśnie no to cóż?

Sam wszakże napisał: „de gustibus non est disputandum"....

KIKI

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł, w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł. w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3.00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurce 4.80 zł, sztuka 8 i pół grosza.

Giełda warszawska

Warszawa 21. X 1935

5 proc. poż. budowlana	41·—
4 proc. poż. inwestycyjna	111·75
3 proc. poż. inwest. seryj.	114·—
4 proc. poż. konwersyjna	67·—
5 proc. poż. kolejowa	58 55
6 proc poż. dolarowa	78·75
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·35	Praga	21·97
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	360·50	Szwajcarja	1·3 —
Londyn	26·11	Włochy	43·25
N Jork	5·31	Berlin	213 60

Giełdy zagraniczne

Londyn 21 X. 1935

N. Jork	4·91·	Zurych	15·09
Paryż	74·57·	Praga	11[illegible]·75
Berlin	12 21·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·24·	Hiszpanja	36·18
Bruksela	29·21·	Wiedeń	26·12
Rzym	60·43·	Warszawa	26·12

Paryż 21. X. 1935

Londyn	74·58	Praga	62·80
N. Jork	15·17	Bukareszt	—·—
Bruksela	255·25	Berlin	609·50
Rzym	123·50	Hiszpanja	205·35
Zurych	493·75	Amsterdam	10·29

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, owsie wyce, mące, i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż otręb.

Pszenica, żyto, owiec, mąki podrożały, natomiast jęczmień jednolity i przemiałowy lekko potaniały.

Tendencja nagoół skłania się ku zwyżce, usposobienie ożywione.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizach Londyn — Paryż — Zurych.

Dolar około zł. 5.37.

JÓZEF BIENIASZ. 38

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Tego dnia uwiązano niedźwiedzia po raz pierwszy na mocny, żelazny łańcuch. Szarpał się, ryczał, gryzł wściekle ogniwa — nic nie pomogło. Łańcuch trzymał nieubłaganie. Pierwszy to raz zasnął z nosem, pełnym okropnego zapachu żelaza, które w krótkim czasie znienawidził z całej swej niedźwiedziej duszy...

XII.

Tak upłynęła Turulowi wczesna młodość. W czwartym roku życia wyrósł na olbrzyma, ważącego zgórą dwa centnary. Patrząc na niego, nikt by nie przypuszczał, że jeszcze nie tak dawno był maleńkim szczeniakiem o głosiku dziecinnym i piskliwym. Z gardzieli wydobywał mu się dziś głęboki, basowy pomruk, a w chwili gniewu istny grzmot. Kiedy się ów grzmot rozlegał w kniei, truchlało wszystko co tylko żyło i ratując miłe zdrowie, rzucało się do panicznej ucieczki. Ryk miał w sobie grozę i krzepką, niezwalczoną moc. Wydając go, rzucał niejako zwycięskie wyzwanie wszystkim mieszkańcom puszczy. Rozpierała go tak żywiołowa siła, że chwilami nie wiedział, co z nią począć.

Już od dawna przestał się barować z Rozbojem; potężny osiłek tybetański nie był dziś godnym towarzyszem bójek. Darzył go coprawda wciąż wielką przyjaźnią, rad też z nim przystawał, a jeśli się kiedy mimo to mierzył na siłę, to chyba w celu wykazania niedawnemu siłaczowi, iż on sam jest dziś niezwalczony. Wystarczyło stanąć na tylne łapy, dźwignąć się w górę i zwalić samym ciężarem cielska, a już pies leżał pod nim, dusząc się w objęciach łap. Dog coprawda też nie pardonował. Kły tybetańczyka, niby ukute ze stali, dawały o sobie znać nawet poprzez gęste futro, jednak Turul wiedział, że są one niczem wobec jego siły i niesłychanie wyostrzonych szponów u wszystkich łap. Gdyby ich chciał tylko użyć — nie ostałby mu się napewno nikt pod słońcem, nie wyłączając Rozboja.

Ludzie się nie liczyli; miał ich od dawna zanic. Dobre to były stworzenia, śmieszne, niezgrabne, do walki niesposobne. Niewinnem uderzeniem łapy obaliłby najrośiejszego chłopa. Zato każdy woniał niemiłym zapachem dymów wydobywających się z ognisk, jakie te istoty często rozpalały. Ogień nie był mu też straszny. Poufaląc się z pastuchem, kładł się nieraz na łące, opodal płonących bierwion, zażywając w chłodne wieczory lubego ciepła, jakie biło od jasnego kolska.

Z innych zwierząt nie spotkał ani raz godnego siebie przeciwnika. Uciekały przed nim wilki i dziki, a nawet olbrzymie jelenie, znacznie go wzrostem przewyższające. Był panem i władcą puszczy bez żadnych ograniczeń. Gdzie on polował, lub jeno się wałęsał — ustępowało wszystko z drogi bez sprzeciwu, bez wydania choćby pomruku niezadowolenia.

Dla wyładowania siły, dla której nie znajdował nijakiego upustu, odwalał łapą ciężkie leśne wiatrołomy jedynie dlatego, że wiedział z doświadczenia, iż pod pniami znajdują się małe larwy, jakie lubił zjadać po staremu. W tym samym celu wywracał głazy, staczał wiszary, jakichby nikt nawet nie ruszył. Siła tyrana prężyła się w każdym muskule tkwiła niemal w każdym nerwie, dając poczucie władzy.

Z ową nie mającą sobie równej mocą nie łączyła się bynajmniej krwiożerczość. Z usposobienia miś był pogodnym flegmatykiem który wolał zawsze owoce, albo takie słabe żyjątka jak ślimaki liszki, mrówki, a nawet dżdżownice.

Do mięsa też nawykł, bo go tego nauczyli ludzie, ale naprawdę rozkoszował się jeno korzeniami, które wyszarpywał z ziemi pazurami, używając ich niby obcęgów. Te właśnie pokarmy odpowiadały przedewszystkiem jego organizmowi i żołądkowej potrzebie. Za miodem i pstrągami przepadał jak dawniej. W Ustroniu zniszczył calusieńką pasiekę i nic mu zato nie było. O żelazie prawie zapomniał. Nie wiązano go, pozostawiając całkowitą swobodę. Może go się chciano w ten sposób pozbyć, ale niedźwiedź ani o tem nie myślał. Włóczył się coprawda milami po puszczy, lecz pod wieczór wracał do gawry, wybudowanej przez ludzi. Tam było najwygodniej, tam przespał już dwie zimy; zbyt ściśle zżył się z owem zacisznem schronieniem, tudzież ludźmi, by mu kiedykolwiek przyszło na myśl odejść precz w daleki świat.

Na noc nie wracał jedynie wtedy, jeśli go nieomylny nos zapewnił, że nie będzie deszczu lub burzy. Nie lubił i on mokra za kołnierzem. Skoro się tylko upewnił, że w nocy nie spadnie ulewa — wyszukiwał po lada pniem zagłębienie i tu układał się wygodnie do snu. Nie miał nigdy poczucia niebezpieczeństwa, bo nawet ludzie, jakich w dalekich wędrówkach niekiedy napotykał, uciekali z przerażeniem na jego widok, choć jemu się ani nie śniło ukrzywdzić te istoty, dla których żywił dużo sentymentu.

Nie śpieszył się przenigdy, bo i poco? Miał czas. Cechowała go beztroska, humor i dobroduszność. Był natury otwartej, dalekiej od fałszu i chytrości. Nie wiedział, co podstęp, ale mimo całej dobrej wiary, był roztropny i rozumny. Choć srogiej postawy i niesamowitej siły, nosił w sobie cechy szlachetności, co wzbudzało mimowoli zaufanie. Małe ślepka patrzyły na świat niemal naiwnie i jakby z pobłażaniem. Gdyby wśród leśnych zwierząt znalazł się choć jeden wesołek, przezwałby go z wszelką pewnością poczciwym wujaszkiem

(C. d. n.)

Co się dzieje w Addis-Abeba?

Stolica Abisynji ośrodkiem obrony wojennej

Addis-Abeba, październik.

Ciężka jest dola korespondenta pism zagranicznych w Addis Abcbie, gdyż niezmiernie trudnc jest zdobyć informacje. Korespondenci wojenni, którzy przebyli daleką i żmudną drogę koleją, okrętami i na samolotach, obecnie stanowią w stolicy zupełnie odrębny świat.

Setka dziennikarzy, nieustannie głodnych wiadomości świeżych oblega zrana biura ministerstwa spraw zagranicznych i biura prasowe, wałęsa się po mieście i wszędzie węszy nowiny.. Wieczorem zaś tłumnie zbierają się dziennikarze w urzędzie telegraficznym nawiasem mówiąc jedynym w stolicy, aby wysłać najnowszą informację i spostrzeżenia ujęte w barwnych korespondencjach. Etjopja zarabia dużo na tych depeszach, około bowiem 40.000 talarów dziennie.

Przed konfliktem jeden telegrafista obsługiwał cały urząd, wysyłając miesięcznie nie wyżej 3.000 słów. Obecnie pracuje trzy siły fachowe, z trudem dając sobie radę.

Oprócz dziennikarzy, są jeszcze w Addis'- Abebie inni Europejczycy. Naprzykład, prawie cały personel banku Państwowego składa się z Anglików. W zarządzie kolei usadowiło się oddawna kilku Francuzów. Naogół jednak bardzo rzadko widać na ulicy twarze cudzoziemców. Jeżeli już mówic o kolonji europejskiej, to należy przytoczyć pewne zdarzenie, które głośnem echem odbiło się w kołach dyplomatycznych. Otóż znany tu powszechnie Anglik — sir Sidney Barton, będący doradcą finansowym negusa, wydał przed kilku laty swoją najstarszą córkę zamąż za konsula włoskiego barona Muzzi Faleoni. Fatalnym zbiegiem okoliczności baron przed miesiącem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na polowaniu. Na długo przykuty jest do łóżka i nie może wybrać się w daleką podróż. Co ma robić w tym wypadku żona? Czy musi pozostać przy łożu chorego męża, czy też udać sie do ojca, jeżeli między Anglią a Włochami zawiśnie groźba straszliwej wojny?

Tymczasem w stolicy damy z towarzystwa uczęszczała na kursy pielęgniarek Czerwonego Krzyża. Negus w tych dniach odwiedził kościół św. Marji Panny. Świątynia ta, zbudowana w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej, znajduje się na szczycie góry Entoto,, położonej 700 metrów nad miastem. Aby dotrzeć do wierzchołka, trzeba sie wspinać przynajmniej całą godzinę. W czasie przybycia negusa odbywał się tam właśnie odpust. Zebrał się ogromny tłum wiernych w barwnych stroiach. Księża przyjmowali ofiary w postaci pszenicy, winogron i świec. Wzamian za to obdarowywali wiernych święconą ziemią ze znajdującego się na szczycie źródła, któremu przypisywają lecznicze właściwości.

Negus został owacyjnie przywitany przez modlących się, którym serdecznie dziekował, za przywiązanie do domu panującego.

Modły trwały przez 6 godzin, w czasie których i cesarz nie opuścił swego miejsca. Obecni zwrócili uwagę na bardzo poważny wygląd swego władcy, który cały czas gorliwie sie modlił. Swego czasu rozeszła się pogłoska o tem jakoby negus wysłał do Anglji, na przechowanie w safesach pewnego banku londyńskiego, klejnoty korony abisyńskiej. Wiadomość ta jednak, jak się dowiedziałem, ze źródła bardzo kompetentnego nie odpowiada rzeczywistości. Okazuje się, że prawo zabrania negusowi wysłania klejnotów koronnych zagranicę, oraz asekurowania tychże. Tylko specjalny oddział wojska pilnuje tych cennych zabytków, które z rozkazu cesarza zostały ukryte

w tajemnych labiryntach górskich.

Wiadomości z terenu działań wojennych, nadawane przez dowództwo abisyńskie, są bardzo skąpe i stereotypowe. Niepodobna nawet kierować sie niemi.

DZIAŁALNOŚĆ ABISYŃSKIEGO KONTRWYWIADU

Jak już donosiłem wprowadzona została bardzo sroga cenzura. Po rozpoczęciu kroków wojennych rząd abisyński od razu przystąpił do nielitościwej walki ze szpiegostwem. Wywiad i kontr wywiad sporządzi czarną listę osób, które podejrzewa się o uprawianie szpiegostwa na rzecz Włoch. Powyżej 500 osób obojga płci, w tem dużo europejczyków, znalazło się na indeksie.

Funkcjonuje już miejscowy sąd wojskowy, który rozpoznaje sprawy tubylców i codziennie wydaje parę wyroków śmierci. Wyroki te podlegają natychmiastowemu wykonaniu z ogłoszeniem w pismach i rozplakatowaniu po mieście. Szerzy się postrach wśród ludności tubylczej. Europejczyków zaś albo wysiedla się z kraju, albo też wsadza się ich do więzień, w zależności od tego, jak daleko posunęła się ich szkodliwa dla Abisynji działalność.

Abisyński kontr-wywiad twierdzi, że jest całkowicie obeznany z systemem włoskiego szpiegostwa, do takiego stopnia, jak Anglja z Intelligence — Service na czele była przygotowana do walki z działalnością zagranicznych szpiegów, podczas wielkiej wojny.

Rzeczywiście, krążą wersje, że z wybuchem wojny znajdujący na żołdzie włoskim agenci znaleźli się w pułapce. Prawie cały aparat, precyzyjnie obmyślony został przez Abisyńczyków zniweczony. W głównym sztabie abisyńskiego kontr-wywiadu pracuje około 40 osób, pod kierownictwem tajemniczego zwierzchnika, który jakoby bezpośrednio nie komunikuje się swymi ludźmi. Tam też fabrykują się świadomie fałszywe wiadomości, przeznaczone specjalnie dla Włochów. Te informacje w wielkiej tajemnicy udzielane są znanym kontr-wywiadowi szpiegom włoskim, aby ci ostatni komunikowali je z kolei władzom wojskowym włoskim. Przyszłość pokaże, kto zwycięży na tym polu — czy zwolennicy Macchiavellego, czy też prymitywni lecz przebiegli ludzie Wschodu?...

Na razie na froncie trwa walka podjazdowa, prowadzona przez Abisyńczyków z dość dużem powodzeniem. Wszystkim znane są wysokie zalety żołnierza abisyńskiego lecz o talentach lub przymiotach ich wodzów nic dotychczas niewiadomo. W przeciwieństwie do Włochów, Etjopja nie ma prawie odpowiednio wyszkolonych kadr wyższych oficerów. Tem też się tłumaczy fakt zaangażowania do służby abisyńskiej szeregu fachowców rzemiosła wojny z Belgji, Szwecji i nawet z Turcji.

Tubylczych oficerów, którzyby się mogli poszczycić dyplomem wyższego wykształcenia wojennego, jest zaledwie kilkunastu.

Część z nich była słuchaczami Akademji wojennej w Berlinie, część zaś ukończyła studia w Paryżu. Obecnie, pomimo swego wieku młodocianego, zajmują wysokie stanowiska w armji. Belgijska i szwedzka misja wojenna zdążyła wyszkolić parę tysięcy oficerów, reszta zaś dowódców — są to wojownicy, którzy uczyli się rzemiosła wojennego od swych ojców i dziadów. Nauczyli się zwyciężać wrogów w uciążliwej szkole bezustannej wojny domowej, którą prowadziły między sobą poszczególne szczepy Abisynji. Doskonale znają teren, dają sobie radę w swoistych warunkach wojny kolonjalnej.

ABISYŃCZYCY SĄ PEWNI ZWYCIĘSTWA.

Najgłośniejszym z wodzów jest obecnie gubernator generalnej prowincji Tigre Ras Seyoum, znany z mężnej obrony Adui, pochodzący z królewskiej rodziny byłego cesarza Jana II. W obawie przed ewentualnym zamachem stanu obecny władca Etjopji Haile Selassie ożenił swego najstarszego syna i następcę tronu z córką Rasa Seyouma, czem go sobie zjednał. Nienadługo przed wojną Ras Seyouma, wskazując na góry, powiedział swemu koledze Francuzowi: „Natura powstrzyma Włochów. Góry przyczynią się do zwolnienia tempa marszu armji napastniczej i dadzą możność skoncentrowania się naszej armji wgłębi kraju. Dopiero wtedy zacznie się wojna na dobre. Tu właściwie leży grobowiec Mussoliniego".

Operacjami na pograniczu Somali włoskiego kieruje wybitny wódz Hapte Mikael, który dał się Włochom we znaki w bezwodnych stepach Ogadenu.

Nocne ataki jego oddziałów, noszących nazwę „drużyn śmierci", zawsze są skuteczne

i wywołują wielki popłoch w obozach włoskich. Jest oddany cesarzowi i będzie za niego walczyć do ostateczności. Żona jego jest tatuowana, według mody abisyńskiej, i również jest dzielną kobietą, walczącą przy boku męża. „Jeżeli mąż mój zginie na polu bitwy — oświadczyła odważna niewiasta pewnemu angielskiemu dziennikarzowi, — to sama stanę na czele wojska i poprowadzę drużyny do boju, aby się zemścić za niego." —

Siły negusa broniące z 3 stron dostępu do kraju ojczystego, podzielone są na 6 armji. Na froncie północno - zachodnim, ciągnącym się od okolic jeziora Tana i Gondaru, wzdłuż rzek Mareb i Selot, operuje 150.000 armja Rasa Kassa. Oddziały tej armji stanowią nieustanną groźbę dla głównych sił armji włoskiej, działającej w okolicach Adui, gdyż mogą się one znaleźć w odpowiednim momencie na tyłach Włochów.

Sąsiadem Rasa Kassa, jest Ras Seyoum, mający pod swojemi rozkazami około 60 000 wojowników. Po wznowieniu ofenzywy, Włosi będą mieli do przezwyciężenia przeszkody naturalne: masywy górskie Ras Darzar, sięgające do 4 i pół metr., oraz górską rzekę Takaze. Niewątpliwie Abisyńczycy wykorzystają te przeszkody, które tamują drogę do stolicy.

Za tą pierwszą linją obrony na tym szlaku znajduje się kompleks prawie niedostępnych gór i przepaści, której żołnierze Mussoliniego nie będą umieli sforsować. W okolicach miasteczka Debra Tabor rozegra się decydująca bitwa, która — zdaniem Abisyńczyków — zakończy się klęską najeźdźców.

Dalej na południowy-wschód, w okolicach miasta Dessie i Magdali skoncentrowana jest ogromna armja pod dowództwem następcy tronu księcia Turusa licząca 250.000 żołnierzy.

Wzdłuż pogranicza Somali francuskiego działa zaś Borku, mając do swej dyspozycji zaledwie 30.000 uzbrojonych wojowników. Właściwie jego oddziałom można zawdzięczać zwycięstwo nad Włochami, którzy, maszerując od góry Mussa-Ali, mieli zamiar odciąć kolej. Obecnie niewiadomo, jaki jest los tej kolumny wojsk włoskich. Prawdopodobnie będzie ona internowana na terytorjum Somali francuskiego.

Front Ogadeński znajduje się pod głównem dowództwem Rasa Nasibu, generalnego gubernatora tej prowincji, stojącego na czele 250.000 armji.

Wreszcie w pobliżu stolicy obozuje armja rezerwowa Rasa Getazin, siły której niepodobna określić, gdyż

ciągle do Addis Abeba przybywają co raz nowe zastępy czarnych wojowników z najbardziej oddalonych zakątków Etjopji.

Ludność stolicy otrzymała wskazówki co do obrony przeciwlotniczej. Po otrzymaniu wiadomości z punktów obserwacyjnych o zbliżeniu się nieprzyjacielskiej floty powietrznej, zostanie ogłoszony alarm przeciwlotniczy. Po biciu w dzwony i sześciu wystrzałach armatnich, ludność cywilna udaje się do zbudowanych na nowo dość obszernych galerji podziemnych, lub też usuwa się do okolicznych zarośli. Trzeba nadmienić, że przestrzeń, zajmowana przez Addis-Abebę, równa się obwodowi Paryża. Odwołanie alarmu nastąpi przez oddanie ponownie sześciu strzałów, jednak bez bicia w dzwony. Specjalne oddziały wraz z policją będą czuwać nad opuszczonemi domami.

Miasto z północy zostało ufortyfikowane. Pod kierownictwem inżynierów zagranicznych powstał system stałych umocnień. Zbudowano wspaniałe okopy na podstawie doświadczeń wojny światowej.

Obok samolotów i zenitowych baterji jest to pierwsze zastosowanie przez Abisyńczyków nowoczesnych metod walki

z wrogiem, którą dotąd prowadzono najbardziej prymitywnemi sposobami.

Jednak ludność obawia się bombardowania z samolotów. Instynkt samozachowawczy tym razem bierze górę nad odwagą i pogardą śmierci, zaletami mieszkańców Wschodu.

W tej kwestji rozmawiałem z pewnym lotnikiem europejskim, który obecnie jest na służbie negusa, lecz prosił o zachowanie incognita. Doniedawna jeszcze — powiedział mój rozmówca — miejscowości, położone na wysokich górach, były zupełnie zabezpieczone przed atakami lotniczemi. Aparaty bojowe obciążone materiałem bombowym, nie mogły wznosić się zbyt wysoko. Obecnie samoloty szybują na wysokości 6—7 tysięcy metrów z pełnym zapasem amunicji. Systemy bombardowania lotniczego również poczyniły ostatnio ogromne postępy. Podczas wojny światowej lotnik zrzucał bomby wprost z maszyny. Obecnie zaś celowanie odbywa się przy pomocy precyzyjnych instrumentów. Jeżeli objekt ma duże rozmiary (fabryka, składy, koszary) zrzucona z aeroplanu bomba nigdy nie chybi. Przed 20 laty lotnik poruszał ręczną korbą, skutkiem czego posuwała się dźwignia, która właściwie wyrzucała pocisk.

Dzisiaj bomby wypadaja z samolotów przez działanie specjalnego mechanizmu, poruszanego elektrycznością.

Dzięki temu wygrywa się na czasie i na skuteczności bombardowania. Ratunkiem jest posiadanie własnej eskadry samolotów bojowych, któraby potrafiła zniszczyć albo przepędzić eskadrę bombardującą. Niestety, tego rodzaju broni Abisynia nie posiada. Ostatnio Włosi wzieli się na nowy sposób prowadzenia wojny awiacyjnej. Mianowicie, polega ona na zupełnie niskiem lataniu nad kolumnami abisyńskiemi i zasypywaniu tych ostatnich gradem kul karabinowych. Zazwyczaj atakowany oddział nie wytrzymuje tego morderczego ognia i rozprasza się. Jednak z czasem Abisyńczycy przyzwyczają się do śmiercionośnych kul, padających z nieba i wówczas celny strzał ze zwykłego karabinu może się okazać fatalnym dla odważnego pilota włoskiego.

Pamilo.

CO DZIEŃ NIESIE?

22 PAŹDZIERNIK	Wtorek
Wsch. sł. g. 6.11 m	Korduli
Zach. sł. g. 4.31 m	Środa Seweryna

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, 22. października, o godz. 8-ej Uroczystość jubileuszowa Ludwika Solskiego, premjera: „Fryderyk Wielki".

Środa, 23 październ.ka, o godz. 8-mej wiecz.: „Fryderyk Wielki", Ab. 4.

Czwartek, 24 października, godz. 8 wiecz.: „Fryderyk Wielki", Ab. 4.

Piątek, 25 października, o g. 8.15 wiecz.: Wieczór taneczny Valeska Gert.

Sobota, 26 października, o godz. 8-ej wiecz.: „Fryderyk Wielki", Ab. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Nie miała baba kłopotu"
APOLLO: „Księżniczka Czardasza" z Martą Eggerth.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Piekło" Dantego i tygodnik Foxa z Abisynji.
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Folies Bergere".
MARYSIEŃKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Wesoła wdówka".
PALACE: To lubią mężczyźni — Szöke Szakal — Rozsi Barszony. — Tibor v. Halmay.
PAN: „Halka" Moniuszki z Kiepurą.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską".
STYLOWY: „Dziewczę z obłoków" oraz rewja.
ŚWIT: „Złodziej serc" i „Rodzina Rotszyldów".
TON: „Pat i Patachon jako jazzbandziści wiedeńscy".
WANDA: „Przygoda na Lido" oraz „Teraz i zawsze".

ZDERZENIE AUTODOROŻKI Z ROWEREM

(a) Szofer autodorożki nr. 8297 najechał wczoraj rano u wylotu ul. Balonowej na przejeżdżającego rowerem Leona Katza (ul. Chrzanowskiej 10), który doznał lekkiego okaleczenia, a rower uszkodzenia.

BRUTALNE ZAJŚCIE W STAJNI

(a) Michał Łacinik (ul. Królewska l. 24) zawiadomił policję, iż gdy w dniu wczorajszym w stajni przy ul. Berka Joselowicza l. 27, upominał się u swego pracodawcy, Józefa Parnesa o zapłatę zalegającej mu należytości, Parnes tak go pobił, iż uszkodził mu szczękę. Brutalem, który nie uważa na to, że kij ma dwa końce, zajęła się policja.

STRAJK ROBOTNIKÓW FIRMY „STRADA" ZAKOŃCZONY

(a) Strajk pracowników brukarskich, zajętych przy przebudowie jezdni na ul. Kazimierza Wielkiego w zarządzie firmy „Strada", trwający od szeregu dni, zakończył się ubiegłej soboty o godzinie 23-ciej. Pracownicy uzyskali podwyżkę do 50 gr. za godzinę pracy oraz zamianę dużych, ciężkich taczek na mniejsze. Z dniem dzisiejszym przystąpią do dalszej pracy nad przebudową jezdni, która skutkiem przerwy uległa znacznej odwłoce.

PO STRACIE WARSZTATU PRACY — ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA

(a) Od dwudziestu lat u wylotu ul. Kołłątaja i Kazimierza Wielkiego pracował przy swem toczydle **szlifierz Franciszek Kubicki**, liczący 66 lat. W ostatnim czasie coraz rzadziej obracało się toczydło na jego wózku, to też zalegał z opłatami komunalnemi, wobec czego został usunięty ze swego wieloletniego stanowiska. Kubicki, zamieszkały przy ul. Domsa l. 7, tak przejął się nową swą sytuacją życiową, że w dniu wczorajszym o godz. 14-tej w mieszkaniu swem strzałem rewolwerowym, skierowanym w szyję, pozbawił się życia. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

Kronika lwowska

Podniosła uroczystość kościelna w Zboiskach Nowych

(a) Staraniem Komitetu kościoła w Zboiskach Nowych oraz Sekcji Opieki nad kościołami dla kresów wschodnich przy Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie, odbyła się w dniu wczorajszym przed południem podniosła **uroczystość wprowadzenia Obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy**, przywiezionego z Rzymu i poświęconego przez Ojca św.

Wyprowadzenie Obrazu z kaplicy SS. Felicjanek przy ul. Żółkiewskiej l. 100, do kościoła w Zboiskach Nowych odbyło się o godz. 9-tej rano przy współudziale nieprzeliczonych tłumów, które pomimo silnej wichury i fatalnego wprost stanu drogi do Zboisk Nowych, wzięły udział w uroczystej procesji.

Na miejsce przybyły procesje z kościoła św. Marcina, z Malechowa, Dublan i Zamarstynowa. — Piękny, niedawno wzniesiony drewniany kościółek, jaki powstał wśród szeroko rozbudowanej w ostatnich latach dzielnicy, pięknie przystrojony zielenią i chorągwiami o barwach narodowych i papieskich. Obszerny plac przed kościołem zajęły nieprzeliczone tłumy wiernych. W uroczystym pochodzie wniesiono Obraz do kościoła, poczem podniosłe, pełne głębokich myśli kazanie okolicznościowe wypowiedział Ks. Arcybiskup Dr. Twardowski. Uroczystą sumę, w czasie której przepięknie śpiewał Chór Cecylijański kościoła OO. Dominikanów, odprawił ks. Leopold Mikrut, proboszcz z Malechowa, kazanie wygłosił O. Redemptorysta z Mościsk. Piękna uroczystość wywarła na tłumach głębokie wrażenie.

Z uznaniem podkreślić należy zabiegi miejscowego Komitetu Kościelnego, w skład którego, obok proboszcza Ks. Mikruta, wchodzą dyr. Izydor Tarnawski, Kudlaj, Leon Paluch, Antoni i Kazimiera Węgliński, Kazimierz Jastrząb i N. Kandyrał, który nad nowo wzniesionym kościołem sprawuje wzorową opiekę.

Plantacja tytoniu na Podolu

Urząd wykupu tytoniu w Borszczowie przeprowadził onegdaj pokazowy wykup tytoniu od plantatorów. W pokazie tym wzięli udział: Woj. Dziewałtowski Gintowt z naczelnikiem Wydziału rolnictwa inż. Łuszczykiem, dowódca Brygady K. O. P. płk. Piekarski z gronem oficerów i starostowie sąsiednich powiatów.

Zademonstrowano metody szacunku surowca tytoniowego, metody określenia procentu wilgotności w liściach tytoniowych, oraz zapoznano obecnych z nowym wynalazkiem t. zn. komorą fermentacyjną.

Wyczerpujący referat przedstawił naczelnik Wydziału Dyrekcji Monopolu Tytoniowego p. Mierzejewski, który omówił ważną dla Małopolski wschodniej kwestję usprawnienia produkcji surowca przez plantatorów.

Naczelnik p. Mierzejewski zapowiedział, iż Monopol tytoniowy na terenie Tarnopolszczyzny, uzależni przydział plantacyj poszczególnym plantatorom od zgody nabycia pewnej ilości szczepów owocowych, w szczególności orzecha włoskiego.

Następnie odbyła się konferencja, na której rozpatrywano szereg spraw, związanych z rozwojem uprawy tytoniu w Tarnopolszczyźnie. Jak się dowiadujemy, w roku przyszłym obszar plantacyj tytoniowych na terenie województwa tarnopolskiego zwiększony będzie o 200 hektarów w stosunku do 1.761 ha z roku ubiegłego. W związku z tem ma nastąpić również budowa dodatkowych pomieszczeń dla surowca tytoniowego. Realizacja zwiększenia produkcji tytoniu na Podolu posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, tembardziej, że Podole przedstawia znakomite warunki terenowe dla uprawy tytoniu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK HARCERZA

(a) O godz. 19-tej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na Sygniówkę Wielką, gdzie zamieszkały harcerz Michał Bury, liczący 15 lat, skutkiem własnej nieostrożności wbił sobie duży nóż w lewą pachwinę, doznając przecięcia naczyń. — Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

UPOZOROWANY ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH POLICYJNYCH.

(a) Pozostający w dochodzeniach policyjnych, Antoni Maurycy, liczący 25 lat, chcąc upozorować zamach samobójczy, ranił się lekko w oble ręce. — Przewieziony został do szpitala powszechnego.

POŻAR NA WÓLCE PANIEŃSKIEJ

(a) W realności nr. 31, stanowiącej własność Prof. Dra Porębowicza, a zamieszkanej przez Mikołaja Pynka, z niewyjaśnionej na razie przyczyny wybuchł wczoraj o godzinie 14-tej pożar, który zniszczył dach i część sufitu. W chwili przybycia trenu straży cały dach znajdował się już w płomieniach. Pożar ugaszony został dwoma prądami z motopompy „Wiarus" i z hydrantu.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Zamach samobójczy właściciela realności.** Zamieszkały przy ul. Berka Joselowicza Eisig Kretz, liczący 52 lat, właściciel realności, popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo przez powieszenie się na pasku u klamki drzwi. Powodu samobójstwa na razie nie ustalono. Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

(a) **Włamanie mieszkaniowe.** W dniu wczorajszym około godz. 20-tej nieznani sprawcy włamali się do mieszkania adwokata Dra Leona Weichtera przy ul. św. Michała l. 4, gdzie skradli czarne futro męskie oraz garderobę łącznej wartości 2.200 zł.

(a) **Policyjna plaga.** Przy ul. Stawowej l. 1, w Zamarstynowie, mieszka miła a znana rodzina Auschussmannów, w której czterej synowie są zawodowymi złodziejami i niemałą są plagą organów policyjnych. Wyjdzie jeden z nich z kryminału, drugi wstępuje we wrota domu karnego i tak w kółko. W dniu wczorajszym najmłodszy z Auschussmannów Markus, został przytrzymany w ogrodzie szkoły im. Czackiego z łomem żelaznym, służącym do włamań.

KOMUNIKATY

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że III-ci bezpłatny pokaz: „Baranina na różne sposoby" odbędzie się we wtorek dnia 22-go października o godzinie 17. zaś we czwartek 24-go października o godzinie 17-ej odbędzie się bezpłatny pokaz: „Jak zużytkować resztki materjału". Oba pokazy odbędą się w lokalu Związku, przy ul. Batorego, 38.

POL. TOW. POLITECHNICZNE urządza staraniem Sekcji Hydrotechnicznej w dn. 22 bm. dla swych członków wycieczkę do budowy nowego zbiornika wodociągowego. Punkt zborny o godz. 16-tej przed gmachem Dyrekcji Wodociągów Miejskich, ul. Zielona 32.

Z POL. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się 22 bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Doc. Dr. Roman Kuntze: Antoni Andrzejowski, jako zoolog. — Goście mile widziani.

Wyniki z 52 dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza z płotami. Nagroda 300 zł.: 1) kl. Amore canta p. M. P. Mencel, 2) kl. Etoile d'or. — Tot. niepodano.

Gonitwa druga. — Nagroda 300 zł.: 1) kl. Melodja p. Józefa hr. Potockiego, 2) kl. Dziuś p. M. P. Mencel, 3) og. Ahaggar pp. P. i St. Żarczewskich. — Tot. zw. 7.50, fr. 6, 8.

Gonitwa trzecia. — Nagroda 500 zł.: 1) og. Prut p. S. Bronikowskiego, 2) kl. Faworyta st. „J. Z. S.", 3) og. Augur p. F. Wójcika. — Tot. zw. 25, fr. 13.50, 11.

Gonitwa czwarta. — Nagroda 400 zł.: 1) og. Irbit II, Grona Ofic. 13 D. A. K., 2) kl. Ulotka st. „J. Z. S.", 3) kl. Korynna pp. P. i S. Żarczewskich. — Tot. zw. 12, fr. 9, 13.

Gonitwa piąta. — Nagroda 500 zł.: 1) kl. Urania p. J. Zaniewskiego, 2) og. Vivat st. „J. Z. S.", 3) og. Grot st. „Podhalanka". — Tot. zw. 9.50, fr. 7, 12.

Gonitwa szósta. — Nagroda 450 zł.: 1) og. Trubadur p. M. Karatiejewa, 2) kl. Moi Toute st. „Rupniewo", 3) og. Fenomen pp. J. i W. Gutowskich. — Tot. niepodano.

KRONIKA KRAKOWSKA

ZNOWU TRAGICZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA. Na dworcu towarowym w Krakowie dostał się między bufory wagonów 42-letni Edward Podgajny, przetokowy i doznał zmiażdżenia klatki piersiowej oraz złamania żeber. Przewieziony do szpitala niebawem zmarł.

4 KASJERÓW KOLEJOWYCH STANIE WKRÓTCE PRZED SĄDEM pod zarzutem sprzeniewierzenia około 200 tysięcy zł. Chodzi tu o fałszerstwa przy taryfie przewozu czasopism, czem Skę. I. K. C. narazili na olbrzymie straty. Wraz z nimi stanie przed sądem woźny I.K.C. Stanisław Nosek.

NA 7 MIES. WIĘZIENIA skazał sąd Jadwigę Czajowską, akuszerkę. Dokonała ona niedozwolonego zabiegu na 19-letniej osobie Antoninie K. — Również przed sądem stawała Salomea Chmielewska, która dokonała zabiegu ginekologicznego na Marji Trepowej przyprawiając ją śmierć. Za ten czyn została skazana na rok więzienia.

Z REWOLWEREM W RĘKU rzucił się Leon Tennenbaum, urzędnik fabryki obuwia „Bata" w Chełmku na kontrolora Jaroska i dyrektora Gabesama. Pierwszego ciężko postrzelił w chwili, gdy usiłował strzelić do p. Gabesama, rozbroili go urzędnicy fabryczni. Tennenbaum stanął wczoraj przed sądem oskarżony o zamach morderczy, jednak sąd odroczył rozprawę dla uzupełnienia śledztwa.

O WAZĘ IM. ŚP. DR. PETERA

Na boisku 40 p.p. odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne o wazę wędrowną im. śp. dr. Marjana Petera. Punktacja zespołowa nie została jeszcze obliczona. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajmie drużyna Sokoła. Zawodnicy Pogoni startowali jedynie indywidualnie. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Skok w dal: 1 Szwarz (SM.) 6.24, 2) Maniak (Pog.) 6.10, 3) Drużbiak (Pog.) 6.00.

Bieg 200 m.: 1) Drużbiak (Pog.) 23:8, 2) Nacht (Dror) 24:4, 3) Edward (AZS) 25.

Rzut dyskiem: 1) Bagaj (Pog.) 38.90, 2) Kaniak (SM.) 38,88, 3) Orlicz (SM) 33.65.

Rzut oszczepem: 1) Świstacki (A. Z.S.) 48.08, 2) Kaniak (SM) 46.82, 3) Szczerski (Pog.) 46.73.

Bieg 1500 m.: 1) Bielański (niest.) 4:12:8, 2) Korzeniowski (Pog.) 4:19:8, 3) Goraj (SM.) 4:29:3.

R.K.S. — KORONA (Sambor) 3:0

Mecz o wejście do Ligi Okręgowej. Zasłużone zwycięstwo RKS, który przez cały czas meczu wyraźnie przeważał i grał bardzo ładnie. Bramki dla RKS zdobyli: Nowak dwie i Kurylas. Sędziował p. Kurzweil. Widzów około 1500.

Echa gospodarczej konferencji we Lwowie

Ag. Wschód donosi:

Sobotnia całodzienna konferencja gospodarcza pod przeewodnictwem p. Wojewody Beliny Prażmowskiego, wywołała wśród zespołu posłów wielkie zainteresowanie, a posłowie ci przez cały czas obrad i wygłaszania referatów czynili notatki o najważniejszych sprawach terenowych, przedstawionych wyczerpująco przez naczelników poszczególnych resortów.

W konferencji gospodarczej u p. Wojewody lwowskiego brali udział senatorowie: Gołuchowski, Decykiewicz, Domaszewicz, Kozłowski, Pawlikowski i Pułnarowicz, posłowie: wicemarsz. Sejmu Byrka, wicemarsz. Sejmu Mudryj, Wagner Ostrowski, Wojtowicz, Perfeckij, Sapieha, Celewicz, Kozicki, Witwicki, Ekiert, Ostafin, Morawski, Szetela, Dostych, Tarnowski, Inglot, Terszakowieć, Choiński - Dzieduszycki. W obradach brał również udział poseł Sommerstein. Ponadto — jak donieśliśmy — uczestniczyli prezesi Izb: przemysłowo - handlowej, rolniczej i rękodzielniczej, a także szefowie władz drugiej instancji.

Bardzo aktualny referat na temat zagadnień finansowo - rolnych wygłosił b. wicewojewoda Siedlecki. Prezes Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządów na terenie woj. lwowskiego p. Kubala przedstawił zebranym kwestje zadłużenia samorządów i środki, prowadzące do odłużenia i oszczędności.

P. Wojewoda Belina - Prażmowski, dziękując zebranym za udział w konferencji gospodarczej, podkreślił znaczenie zainteresowania przedstawicieli parlamentu sprawami gospodarczemi województwa lwowskiego. P. Wojewoda wyraził nadzieję, że w przyszłości zebrania gospodarcze odbywać się będą często. P. Wojewoda zapowiedział, że przyszłe zebrania będą się odbywać na temat konkretnych już i aktualnych zagadnień terenowych, gospodarczych. Konferencja sobotnia odbyła się dla zapoznania zainteresowanych czynników parlamentarnych i terenowych skali ogólnej.

Senator dr. Domaszewicz podziękował p. Wojewodzie za inicjatywę konferencji i stwierdził, że uzyskane materjały odegrają poważną rolę w pracach parlamentarnych. Osobne podziękowanie złożył p. Domaszewicz naczelnikom Wydziałów Wojewódzkich.

W przerwie południowej p. Wojewoda Belina Prażmowski podejmował uczestników konferencji gospodarczej — śniadaniem w apartamentach prywatnych.

Komunikaty

ŚWIECE, LAMPKI, LAMPIONY, CHORĄGIEWKI, KRZYŻE, WIEŃCE I KWIATY sprzedawać będzie w **dnie 31. X., oraz 1. i 2-go listopada b. r.** na cmentarzach lwowskich Straż Mogił Polskich Bohaterów. Towarzystwo to urządza i buduje cmentarz Obrońców Lwowa, będący osobliwością tego kresowego grodu i całej Polski. Cały dochód z powyższej sprzedaży przeznaczony jest na rzecz cmentarza Obrońców Lwowa. Straż Mogił Polskich Bohaterów na tem miejscu prosi patrjotyczne społeczeństwo Lwowa, aby zechciało poprzeć działalność zmierzającą do utrwalenia w pamięci potomnych bohaterskiej ofiary Obrońców Lwowa, którzy właśnie w Dnie Zaduszne zerwali się do walki o przynależność Lwowa i wschodniej Małopolski do odrodzonej Ojczyzny!

W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNEM wygłosi w piątek, 25 b. m. o godz. 19-tej minut 30 prof. Eugenjusz Romer wykład p. t. „Istota i życie polskiego krajobrazu". Wykład będzie ilustrowany licznemi przeźroczami. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 35 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, przy ul. Akademickiej 6, w dniu odczytu od godz. 18-ej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem.

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE WE LWOWIE urządza cykl odczytów z dziedziny aktualnych spraw gospodarczych. — Program: Środa, dn. 23 bm.: Dr. Stanisław Grabski, prof. Uniw. J. K.: „Passywna czy aktywna polityka gospodarcza". Środa, 6. XI. Tytus Filipowicz, b. Ambasador R. P.: „Kiedy się skończy kryzys gospodarczy". Środa, 20. XI. Hipolit Gliwic, b. Minister Przemysłu i Handlu: „Międzynarodowa polityka a światowy ruch kapitału". — Odczyty odbędą się w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka l. 17. Początek odczytów o godz. 18.30. Wstęp wolny.

KONGREGACJA KUPIECKA (sekcja kolonialno-spożywcza) i Stowarzyszenie Kupców działu spożywczego we Lwowie, po porozumieniu się z władzami Wydziału przemysłowego Magistratu m. Lwowa wydały Wyciąg z Rozp. Min. Op. Społ. Dz. U. 23 stycznia 1934. normujące obowiązki ustawą przewidziane dla spraw obrotu mąką i wszelkiemi przetworami mącznemi. Rozporządzenie to każdy kupiec obowiązkowo posiadać powinien. — Do nabycia w powyższych organizacjach po 30 groszy za sztukę. Wysyłka na prowincję za przedpłatą w znaczkach pocztowych 40 groszy za sztukę.

POL. TOW. TEOLOGICZNE we Lwowie zawiadamia, że 22 bm. odbędzie się o godz. 17-ej w Dziekanacie Wydziału Teologicznego (Nowy Uniwersytet) posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Porządek dzienny: 1. X. Prof. Dr. Szczepan Szydelski. „Sprawozdanie ze Zjazdu historycznego w Wilnie.", 2) X. Prof. Dr. Piotr Stach: „Sprawozdanie z podróży naukowej do Ziemi Świętej".

„W SZPONACH NOCY" — pod tym tytułem rozpoczyna „Scena Gwiazd" (Franciszkańska 7), cykl przedstawień na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót.. „W szponach nocy", fantazja sceniczna w 12 częściach ze śpiewami i tańcami, w zestawieniu Marjana Leha i prof. K. Abratowskiego, zostanie odegraną 27 bm. Bilety wcześniej: sklep kaflowy L. Marksa, ul. Łyczakawska 15. Początek o godz. 7-ej wieczór.

KURS GRAFIKI ARTYSTYCZNEJ. Tow. Przyjaciół Wydziału Sztuk Zdobniczych zawiadamia, że w listopadzie rozpoczyna wieczorne kursa graficzne pod kierunkiem grafika prof. L. Tyrowicza. Nauka obejmuje całokształt grafiki art. i trwać będzie 6 miesięcy. Informacje i wpisy trwają od 22—31 października, we wtorki, czwartki i piątki od godz. 17—18 ul. Snopkowska 47, budynek P. S. T., wejście przez podwórze, Wydz. Sztuk Zdob. II. p., drzwi Nr. 102.

OGŁOSZENIE KONKURSU NA POMNIK MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE. Komitet uczczenia pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego ogłasza za pośrednictwem Stow. Architektów R. P. Oddział we Lwowie, LVI. konkurs powszechny na projekt pomnika Marsz. J. Piłsudskiego we Lwowie.

Program i warunki konkursu otrzymać można w Oddziale S. A. R. P.-u we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 17 (gmach Izby Przemysłowo - Handlowej) w poniedziałki, środy i czwartki) począwszy od środy 23. paździ. nika 1935 r. (w godz. od 17—19-tej) za opłatą 15 zł., oraz za pośrednictwem wszystkich Oddziałów S. A. R. P-u.

Termin składania prac konkursowych upływa dnia 20 stycznia 1935 r., o godz. 12-tej w południe.

Nagrody: jedna 1-sza w kwocie 4.000 zł., dwie II-gie po 2.000 zł. i cztery zakupy po 500 zł.

Katastrofalny wybuch wosku

Na kopalni wosku ziemnego w Borysławiu w szybie „Konrad" głębokości 180 mtr. z nieustalonych dotąd przyczyn nastąpił wybuch wosku, wskutek którego pięciu robotników odniosło silne poparzenia na twarzy, głowie i rękach.

Rannych zaopatrzył lekarz na miejscu, poczem przewiezieni oni zostali do szpitala w Drohobyczu.

—o—

Czy samorządy założą własną Ubezpieczalnię?

Najlepiej płacą małe przedsiębiorstwa — najgorzej duże

W ostatnich tygodniach **wpływy pieniężne w Ubezpieczalni lwowskiej poprawiły się znacznie,** dzięki zarządzeniom i wyjaśnieniom stosowanym przez Zarząd. Jako rzecz znamienną notują, że najlepiej wywiązują się ze swych zobowiązań przedsiębiorstwa mniejsze i osoby zatrudniające służbę domową.

Należy jednak zdać sobie sprawę, że działalność Ubezpieczalni Społecznej szeroka i odpowiedzialna, mająca duże znaczenie dla świata pracy, zależna jest od płatników wnoszących większe kwoty, a więc od większych instytucyj prywatnych i samorządowych, elektrowni, gazowni i t. d., statystyka wykazuje jednak, że te większe przedsiębiorstwa są gorszymi płatnikami, a zaległości w Ubezpieczalni lwowskiej dochodzą do bardzo wysokich sum i stale wzrastają wobec niepłacenia w wielu wypadkach nawet składek bieżących.

Ostatnio rozpatrywano możliwości zakładania własnych ubezpieczalni dla pracowników samorządowych, co jest dopuszczalne ustawą. Samorządy nie zamierzają jednak do zakładania własnych ubezpieczalni spowodu braku funduszów, założenie bowiem ubezpieczalni wymaga dużych wkładów pieniężnych. Ubezpieczalnia Społeczna poczyniła stanowcze kroki, aby w interesie pracowników i normalnego funkcjonowania pomocy i opieki, spowodować wnoszenie składek.

Zarząd Ubezpieczalni lwowskiej apeluje do płatników, zalegających ze składkami, aby w interesie własnym informowali się w Ubezpieczalni o możliwości stosowania ulg, gdyż tendencją Ubezpieczalni, w uznaniu trudnego położenia płatników, jest rozkładanie spłaty należności na dogodne raty.

Nowy rok opieki pozaszkolnej

Z początkiem roku szkolnego Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej rozpoczął nowy okres swej pracy, mającej na celu niesienie pomocy najuboższym dzieciom Lwowa.

Z dniem 1 października br. Komitet uruchomił 13 kuchen własnych w różnych punktach miasta, przeważnie na peryferjach, w których dostarcza codziennie bezpłatnych obiadów około 2.300 dzieciom. Od połowy października rozpoczęło również działalność 6 kuchen, subwencjonowanych przez Komitet, które dostarczają obiadów około 1.200 dzieciom. Razem więc około 3.500 dzieci korzystać będzie ze smacznych i zdrowych obiadów dzięki działalności Komitetu.

Od listopada br. Komitet uruchamia, jak w latach poprzednich 32 „Ognisk", w których ubogie dziecko, pozbawione odpowiednich warunków w domu rodzicielskim, spędzać będzie popołudnia na odrabianiu lekcyj i rozrywkach pod nadzorem fachowych wychowawczyń. — W „Ognisku" otrzymuje to dziecko podwieczorek. Każde „ognisko" jest obliczone na 30—60 dzieci. W obecnej chwili jest już zgłoszonych ponad 1.800 dzieci.

Ponadto Komitet ma w swej pieczy ponad 1.000 dzieci przedszkolnych, które utrzymuje w ochronkach i około 1.000 dzieci mlecznych. Dla bezdomnych chłopców zorganizował Komitet schronisko gdzie daje im dach nad głową, utrzymanie i naukę.

Jednym z ostatnich sukcesów Komitetu jest zbudowanie szkoły w lasach brzuchowickich, gdzie ubogie dzieci, potrzebujące leczenia, będą mogły poprawić stan swego zdrowia bez przerywania normalnego toku nauki.

Ze wszechmiar pożyteczna działalność Komitetu, który z najskromniejszych zaczątków urósł w ostatnich latach do rozmiarów olbrzymiej instytucji opieki nad dzieckiem, a zarazem wielkiego pracodawcy, dającego zatrudnienie w wykonywaniu swych różnorodnych agend stu kilkudziesięciu pracownikom — cieszy się zasłużoną popularnością w mieście i szczerem poparciem ze strony społeczeństwa lwowskiego.

W dniach 4—7 listopada b. r. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej urządza na terenie Lwowa przy udziale Miejskich Urzędów dzielnicowych zbiórkę odzieży po domach, oraz zbiórkę pieniężną. Niewątpliwie społeczeństwo lwowskie i tym razem poprze solidarnie tę imprezę Komitetu, odając do dyspozycji Komitetu wybrakowane sorty odzieży, które po przerobieniu we własnej szwalni Komitetu będą mogły być zużyte na potrzeby dzieci.

Harcerskie centrum szybowcowe koło Turki

W ub. poniedziałek rozbiła hangary na szczycie Rozłucza koło Turki harcerska wyprawa szybowcowa. Tabor wyprawy składa się z dwóch szybowców treningowych typu „Czajka", uzyskanych dzięki przychylności Min. komunikacji, ze szkoły szybowcowej w Bezmiechowej i jednego szybowca wyczynowego typu „Komar", uzyskanego dzięki pomocy kier. zaopatrzenia lotnictwa M. S. Wojsk. z wojsk. obozu szybowcowego w Ustjanowej od kpt. Bleichera.

Wyprawa ma na celu zbadanie możliwości założenia harcerskiego centralnego ośrodka szybowcowego.

W czasie wyprawy zostaną dokonane loty próbne, szkolne i treningowe na szybowcach przez harcerzy - pilotów, Mynarskiego, Derengowskiego, Kuly, Berkowskiego i Brzeskiego. Pozatem będą przeprowadzone pomiary meteorologiczne, temperatury, siły i kierunku wiatru itp. Również zostaną przeprowadzone badania nad możliwością zorganizowania kursów szybowcowych P. W. Z. Komendantem wyprawy jest ppor. Brzeski, inspektorem z Gł. Kwatery Harc. kpt Łyskowski. Wyprawa jest zaopatrzona w warsztaty naprawy pod kier. ppor. Berkowskiego.

Podpalił dom dla zdobycia asekuracji

Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Włodzimierza Głowackiego w Kowalówce, pow. Buczacz, który strawił cały dom mieszkalny, budynki gospodarskie, inwentarz, zbiorowy itp.

Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Głowacki dokonał podpalenia w celu uzyskania premji asekuracyjnej, przytrzymano go, i oddano do dyspozycji sądu w Monasterzyskach.

LIKWIDACJA PISM P. PALIJEWA

Jak się dowiadujemy kooperatywa wydawnictwa „Batkiwszczyna", która wydawała czasopisma „Batkiwszczyna", „Peremohę" i „Praktycznyj poradnyk", zbliżone do frontu nacjonalnej jedności, uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu zlikwidować się.

Z uchwały likwidacyjnej wynika, że kooperatywa ta wykazała straty, dochodzące do 8.000 zł. W związku z likwidacją tej kooperatywy przestały się ukazywać wydawane z jej ramienia czasopisma: „Batkiwszczyna", (pod naczelną redakcją b. posła Palijewa), „Peremoha" i „Praktycznyj Poradnyk".

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Michał Słobodzian, lat 29 zajęty przy obróbce drzewa w lasach firmy „Godula" w Majdanie z własnej nieostrożności został uderzony polanem w głowę, wskutek czego stracił przytomność i zmarł.

—o—

Kronika stanisławowska

Jak stanisławowscy Żydzi fałszowali polskie pieniądze w Delatynie. Jak się dowiadujemy, do Stanisławowa nadeszła wiadomość, że w Palestynie aresztowano kilku żydów, obywateli polskich, pod zarzutem podrabiania polskich pieniędzy. Między aresztowanymi znajduje się kilku żydów, którzy przed wyjazdem do Palestyny, mieszkali stale w Stanisławowie. Mają oni w najbliższym czasie być odstawieni do Stanisławowa, do dyspozycji władz sądowych.

Żydowska bezczelność niema granic. W Stanisławowie wychodzi żydowski tygodnik „Słowo", który od czasu do czasu pozwala sobie atakować — jak dotychczas bezkarnie — polskie społeczeństwo. Ostatnio, wspomnianemu tygodniczkowi, niepodobało się, zamianowanie drugiego syndyka w M. K. K. O. adwokata Polaka, dr. Nigbora. W ostatnim n-rze „Słowa" z dn. 12 b. m., pojawiła się notatka p. t. „Nowy syndyk Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności", w której autor z wrodzoną żydom bezczelnością tak pisze:

„Jak się dowiadujemy, zamianowała M. K. K. O. obok dotychczasowego syndyka p. Dra Moslera, jeszcze drugiego w osobie p. Dr. Nigbora. Ten ostatni przeniósł się przed kilku miesiącami z Otynji do Stanisławowa i w krótkim czasie zdołał tak dalece pozyskać zaufanie Dyrekcji Miejskiej Komunalnej Kasy, że gdy z powodu widocznego nawału pracy zaszła konieczność mianowania drugiego syndyka, otrzymał to stanowisko z pominięciem 120 adwokatów tutejszych. Nowy syndyk wyróżniony został pochlebnie przez omawianą na naszych łamach „Księgę pamiątkową mieszczaństwa" jako jedyny adwokat polski niezatrudniający żydowskiego aplikanta"

Zapytujemy, czy żydom nie wystarcza fakt, że jednym syndykiem MKKO. jest adwokat żyd?

Nowe trwałe drogi w Stanisławowie. Powiatowy Zarząd drogowy, przystąpi na wiosnę do wykonania trwałej nawierzchni na drogach w obrębie miasta, a mianowicie na ul. Sapieżyńskiej, Kazimierzowskiej, Sedelmajerowskiej i Halickiej. W związku z tem, prezydent miasta, pos. dr. Zdzisław Stroński, zwrócił się do obywateli, zamieszkałych przy wspomnianych ulicach, a którzy posiadają domy nieskanalizowane, o przeprowadzenie kanalizacji, ponieważ po wykonaniu trwałej nawierzchni, roboty kanalizacyjne przeprowadzać będzie można tylko systemem podziemnym, przez co koszta robocizny znacznie wzrosną.

Tragiczny wypadek. Wasyl Swered, bawiąc się katapulką, w pewnej chwili trafił kamieniem w głowę Stefana Swerydę tak silnie, że ten poniósł śmierć na miejscu.

Z SALI SĄDOWEJ

Echa szkód powodziowych nad Czeremoszem

Przed trybunałem apelacyjnym we Lwowie toczy się 8-dniowa rozprawa przeciw dr. Stefanowi **Kurysiowi**, em. radcy Województwa, inż. Józefowi **Kuźminowi**, kierownikowi oddziału wodnego Urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie, inż. Wiktorowi **Domańskiemu**, em inspektorowi ochrony lasów i Bogdanowi **Mojżeszowiczowi**, inżynierowi.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Kurysiowi, inż. Domańskiemu i inż. Kuźminowi, że w czasie od 6 do 15 grudnia 1927 r. tworząc komisję dla zbadania szkód wyrządzonych budowom spławowym i ochronnym na Czarnym Czeremoszu przez powódź z dnia 30 sierpnia 1927 r., oraz mając ustalić, jakie budowle spławowe i ochronne ma wykonać Galicyjska Spółka ubiegająca się o koncesję na urządzenie tych budów — z chęci zysku nadużyli swej władzy urzędowej przez to, że zamiast zbadać ilość i wartość zniszczonych budów, przyjęli odnośne cyfry jedynie na podstawie oświadczenia przedstawiciela Galicyjskiej Spółki.

Inż Mojżeszowicz obwiniony jest o to. że wspomnianych panów do tego naduźycia nakłonił.

Sąd Okr. w Kołomyi, uniewinnił wszystkich wymienionych oskarżonych, a w motywach wyroku, m. in. stwierdził że członkowie komisji międzyministerjalnej, której orzeczenie było dla oskarżonych druzgocące, na rozprawie wycofali się zupełnie z poprzedniego stanowiska i odwołali swe zarzuty. Od wyroku tego zgłosił prokurator odwołanie, które jest przedmiotem rozprawy.

Trybunałowi przewodniczy. r. Lanieewski, oskarża prof. Wasserman z Kołomyji, broni adw. dr. Landau. Wyrok zapadnie za kilka dni.

Kronika przemyska

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Po dłuższej przerwie ferjalnej, odbyło się we czwartek dn. 17 bm. posiedzenie Rady miejskiej poświęcone w większej części sprawozdaniu Komisji rewizyjnej nad zamknięciem rachunkowem budżetu administracji zakładów i przedsiębiorstw miejskich za lata 1932/33 i 1933/34. Dalsze punkta porządku dziennego to uchwalenie przepisów wodociągowych i kanalizacyjnych, wybór Komisji opieki społecznej, podział na obwody opiekunów społecznych, wybór członków do rady Kom. Kasy Oszcz., sprawa rejonów kominiarskich i szereg drobniejszych spraw. Sprawę budżetu za ubiegłe lata referował przewodniczący Komisji rewizyjnej Dr. Gustaw Bodnar. Głos zabierali adw. Dr. Grossfeld, p. Józef Baluch (PPS.). adw. Dr. Kropiński i mgr. Bilan (Klub Narodowy), oraz z Klubu gospodarczego BBWR. pp. Wojas, Obalt, dyr. Złotnicki i inni. Podkreślić należy z pełnem uznaniem działalność Komisji rewizyjnej, która nie szczędząc trudu i pracy stanęła w całej pełni na wysokości swojego zadania, rozpatrując na 36-ciu posiedzeniach jak najskrupulatniej i najsumienniej tak pod względem finansowym jak i rzeczowym ogromny materjał. Zdaje się, że jest to od dłuższego czasu pierwszy wypadek w dziejach gospodarczych miasta Przemyśla, gdzie Komisja rewizyjna potrafiła zająć stanowisko tak rzeczowe i pełne godności. Po kilku interpelacjach zgłoszonych przez przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych udzielił prezydent Chrzanowski wyczerpujących i zwięzłych wyjaśnień jak również w przemówieniu swojem po uchwaleniu absolutorium byłemu zarządowi w związku z zamknięciem rachunkowem za rok 1932/33 i 1933/34 uznając celowość i ważność zaleceń Komisji rewizyjnej, przyczem stwierdził, że szereg tych zaleceń jeszcze w roku ubiegłym za rządów komisarycznych, w tej czy innej formie zostało zastosowane. Ze względu na spóźnioną porę obrady przerwano i odroczono do następnego czwartku.

KAPITUŁA RZYM.-KAT. znacznym sumptem odnowiła i odrestaurowała wieżę katedralną od lat kilkudziesięciu nie remontowaną. Obecnie wieża jest prawdziwą ozdobą i chlubą miasta.

PREZYDENT MIASTA L. CHRZANOWSKI bawił w sobotę, dnia 19 b. m. w Krakowie na obradach Izby Handlowo Przemysłowej, która debatowała nad rozszerzeniem i ulepszeniem, jakoteż ujednostajnieniem sieci elektryzacyjnej na terenie Małopolski wschodniej.

PIĘKNY CZYN. W ubiegłym tygodniu została odebrana oficjalnie jezdnia ul. 3 Maja, którą podjął się wyremontować na przeszło 800 mtr. „Związek podoficerów rezerwy" z p. Gniewkiem jako prezesem na czele. Związek postanowił w ten sposób uczcić pamięć zmarłego Marszałka i remont ten przeprowadził własnemi siłami. W uroczystości odebrania wzięli udział: prezydent Chrzanowski, zastępca starosty p. Gawęda, przedstawiciele wojska i innych instytucyj.

POGRZEB ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. W piątek, dnia 18 bm. odbył się pogrzeb śp. dha Stanisława Ozady, założyciela sokolstwa polskiego w Ameryce, naczelnego redaktora szeregu tamtejszych pism polskich, honorowego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce i t. d. Zmarły pochodził z okolic Przemyśla, skąd przed 40 laty wyjechał do Ameryki. W lipcu 1934 r. przyjechał do Polski na zlot sokolstwa, jednak w drodze umarł i został pochowany prowizorycznie. Obecnie zwłoki sprowadzono na cmentarz przemyski. W pogrzebie wzięły udział obok sokolstwa miejscowego, delegacje z różnych miast, z ramienia Okręgu sokolego prezes p. Gruszka, wiceprezes Stronnictwa Narodowego b. pos. Wierczak, prezydent miasta Chrzanowski, zastępca starosty p. Gawęda, liczni przedstawiciele Korpusu oficerskiego i podoficerskiego oraz innych organizacji, wreszcie orkiestra 5 p. Strzelców Podhalańskich i orkiestra kolejowa. Za trumną zarzuconą licznemi wieńcami szła żona i rodzina Zmarłego. Nad grobem, w krótkich a mocnych słowach pożegnał doczesne szczątki Zmarłego prezes gniazda mec. Dr. Kropiński. Sztandar sokoli pochylił się po raz ostatni nad grobem wielkiego patrjoty Polaka i obywatela i wielkiego Sokoła-Polaka.

REPERTUAR KIN

EUROPA: Mały pułkownik
CASINO: Dziś żyjemy
POLONIA: Antek policmajster
OLIMPIA: Marzące usta
FOTOPLASTIKON: Dolomity.

Program wyścigów konnych

na dzień dzisiejszy

Gonitwa pierwsza — 300 zł. (przeszkody.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. Epoka chł. Strzelec 67 kg. Liverpool ch. Kudłacz 69 kg. Natan R. N. N. 73 kg. Rozkosz N. N. 69 kg.

Gonitwa druga — 400 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m. Antar j. Matuszewski 59 kg. Benkrut N. N. 59 kg. Euros N. N. 59 kg. Manitoba p. Żarczewski 57 kg. Medal j. Bogobowicz 59 kg.

Gonitwa trzecia — 500 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. Herb j. Bogobowicz 54 kg. Łaszt j. Rusin. 54 kg. Narwista j. Matuszewski 54 kg. Prana ż. Olejnik 54 kg. Prut (Harlanda) N. N. 56 kg. Ugolino j. Eljasz 56 kg.

Gonitwa czwarta — 300 zł. (płoty) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. Czarka N. N. 58 kg. Mohacz N. N. 69 kg. Czon N. N. 66 kg. Tama chł. Polit 64 kg. Toujaure Charmante N. N. 69 kg.

Gonitwa piąta — 400 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dysk. ok. 1.800 m. Admonicja chł. Wierzbicki 56 kg. Boebi j. Eljasz ll. 69 kg Frywolra j. Matuszewski 55 kg. Gladys j. Kawalec 56 kg. Eol N. N. 58 kg. Lumen N. N. 58 kg. Reytan p. Żarczewski 58 kg. Strypa j. Bogobowicz 58 kg.

Gonitwa szósta — 450 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m. Admonicja chł. Wierzbicki 56 kg. Carmen III N. N. 61 kg. Felsa N. N. 54 kg. Faza II chł. Wierzbicki 54 kg. Grawelot j. Bews 56 kg. Harcerka N. N. 55 kg. Lesina j. Bogobowicz 54 kg. Toruń i. Rusin 58 kg.

NASZE TYPY:

1. Natan R.
2. Antar, Manitoba,
3. Ugolina, Prana
4. Ozon, Tama,
5. Eol, Strypa, Reytan
6. Gravelot, Lessina, Falsa.

Ted.

A. M. 3

Z niedoli Imci Pana Chirurga Tomasza Galatowicza

„Z wielkim a niewymownym i nieutulonym wszystkiego miasta żalem skarżył się i żałował" oskarżyciel publiczny, występując z oskarżeniem przeciw obwinionym: Marcinowi Olszowskiemu jako „principałowi", Jaśkowi Woźnicy, Janusowi Macuszyńskiemu, hajdukowi i Krystynowi Jordanowi jako pomocnikom, na świżym uczynku pojmanym i osadzonym, a zwałszcza najwięcej na tego tu Olszowskiego".

We wstępie swego aktu oskarżenia oskarżyciel Słomczowski podkreśliwszy z naciskiem, iż obwinieni z nakazu P. Jana Mariana, kapitana, zapomniawszy miłości bliźniego swego i praw surowych, wydanych na tych, którzy ludzi niewinnych zabijają, — dopuścili się zbrodni „na większy dishonor triumphu, który miasto wszystko z zwycięstwa szczęśliwie odniesionego z Sehina, hetmana wielkiego Moskiewskiego, przez Jego Królewską Mość, Pana naszego Miłościwego w ten dzień odprawowało, upatrzywszy czas sposobny, że wszyscy ludzie z przedmieścia, armatno i ozdobnie z domów swych, jedni do kościoła P. Boga chwalić i onemu dziękować za takowe dobrodziejstwo, drudzy też na monstre i na insze czci wyrządzanie na większą ozdobę Jego Królewskiej Mości powychodzili"...

Oskarżyciel publiczny podał dalej w swym wywodzie szczegółowy zarys całego zajścia na przedmieściu Halickiem, podkreślił, iż sprawcy wywabili Galatowicza z domu pod pozorem, iż „posieczone towarzystwo" potrzebuje jego zawodowej pomocy, — tam Galatowicza i Zagórskiego „w błoto powtrącali obuchami od bart (siekier), kijmi, szablami, szpadami nijako ludzi, jeno jako bestje jakie niezwyczajne bili, katowali, po nich deptali, siekli tak haniebnie, że to widząc niektórzy ludzie blisko tego tam miejsca będący, a zwłaszcza płeć białogłowska, która się jeszcze w domach swych pozostała była, na gwałt krzycząc wołali, do miasta z przedmieścia uciekali i uchodzili, wołając i narzekając, iż jakiś lud nieznajomy na przedmieście napadł i przedmieszczan z domów wywlócżą, w błotach topią i zabijają. Co usłyszawszy pospólstwo na cmentarzu kościoła farskiego catedralnego na odprawanie chwały Bożej za szczęśliwe zwycięstwo z Moskwą Króla Jego Mości oczekiwujące, drugie w szeregach swych w rynku in armis stojące, rozumiejąc, iż nieprzyjaciel napadł i miasto, strzeż Boże, ubiegnąć chciał, gdyż taki się rozruch stał, — jakowy zwykł bywać podczas inkursji tatarskich, — do szlaków i bram się rzucili" i tam wówczas jednych sprawców pojmali, podczas gdy inni zbiegli.

Oskarżyciel przeciw tym zbiegom, jak niemniej przeciw kpt. Janowi Marianowi zachowuje sobie wolną akcję w ściganiu ich nietylko o poranienie i pobicie, ale „szczególnie o zgwałcenie pokoju pospolitego, o rozruchy i tumult podczas Tryumphu szczęśliwego zwycięstwa JKrólewskiego Mości z Moskiewskiego narodu otrzymanego".

Wkończu swego wywodu oskarżyciel publiczny zaznaczył, że Olszowski dnia poprzedniego na gorącym uczynku pojmany, przyznał się do winy, a że nietylko ludzi haniebnie poranił, lecz i gwałt miastu zadał i „contempt" temu Triumphowi, zaczem podpada pod crimen laesae Majestatis, wobec czego oskarżyciel publiczny wnosi, aby Olszowski wedlug przepisów Statutu Toruńskiego był karany na gardle.

Po przedstawieniu przez oskarżyciela aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchania obwinionego Marcina Olszowskiego. W dotychczasowym przewodzie sądowym nie wypłynął jeszcze motyw zbrojnego napadu na chirurga Galatowicza, nie podniósł tego motywu ani oskarżony na pierwszej wokandzie sądowej, nie podkreślił pobudki i oskarżyciel publiczny w swym akcie oskarżenia, dopiero teraz występuje ona w dość zresztą mglistem i ogólnie ujętem zeznaniu Olszowskiego.

Oskarżony winę zajścia, — jak zresztą stale w czasie swego przewodu sądowego, — energicznie przesuwa w stronę swego pana kap. Mariana, który „nam czeladzi kazał tego balwierza bić i boki mu dobrze odbić i ażby nie wstał a to z tej przyczyny: iż Jej Mość Pani Kapitanowa płakała przed Jego Mością, a on pytał ją, czego płacze? — Czemuż nie mam płakać — mówiła — kiedy mnie zdespektowano, — jakoby ten to balwierz miał mówić Jej Mości i nazywać ją nierządnica. Po tem najogólniejszem określeniu motywu napadu na chirurga Galatowicza opisał oskarżony szczegóły, towarzyszące zajściu, zgodnie zresztą z aktem oskarżenia, przyczem zaznaczył, iż ci towarzysze jego, którzy wespół z nim siedzą na ławie przed Sądem nie brali udziału w napadzie, ale inni, którzy po zajściu zbiegli. „Co mi pan rozkazał — kończy Olszowski swe zeznania — tom czynić musiał i nic z nas winą ale z Pana naszego, który nam rozkazał".

C. d. n.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 22 października 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dz. bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Zespół salonowy P. Rynasa. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 13.35 (Lw) Koncert orkiestry jazzowej. 15.15 Giełda. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 (Lw) Muzyka lekka. 16.00 „Skrzynka P.K.O." 16.15 Koncert. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki" „Film rysunkowy" odczyt.

17.15 Koncert. 17.50 „Skrzynka językowa". 18.00 Recital fortepianowy W. Trockiego. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna. 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Pieśń i piosenka — (płyty) 19.00 (Lw) „Lwów, miasto coraz schludniejsze" pogad. 19.10 (Lw) Program na dz. następny. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.30 (Lw) Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna 19.58 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharm. Wiedeńskiej. 22.05 Dziennik wieczorny. 22.15 „Obrazki z Polski współczesnej" 22.20 (Lw) Trzej tenorzy — (płyty). 22.45 (L) „Pojedynek w Szanghaju" opowiadanie W. Turzańskiego wygł. St. Studnicki. — Minuty literac. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

TRANSMISJA Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś we wtorek transmituje Rozgłośnia lwowska z Teatru Wielkiego oficjalną część uroczystości jubileuszowych Ludwika Solskiego. Bliższe szczegóły w zapowiedziach speakera.

20.30 Leningrad. „Chopin" — koncert z ok. rocznicy urodzin kompozytora.

21.00 Paris P. T. T. Utwory Delibes'a i Ravela

22.30 Monachjum. „Barwna wiązanka melodyj."

Radjostacja Krakowska

Wtorek, 22 października 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu. Hejnał. 12.03 Tr. z aWrszawy. 13.35 Koncert popularny. z płyt.

15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Arie operowe w wyk. Mattia Battistini (płyty). 16.00 Tr. z Warszawy 18.30 Audycja poświęcona utworom Marji Konopnickiej — słowo wstępne wygł. J. Pietrzycki. 18.45 Paganini w różnych wykonaniach (płyty). 19.00 Felieton: Najwyższa autostrada górska świata" — pióra J. Wachtla. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Tr. z Warszawy. 19.58 Tr. z Wiednia. 22.05 Tr. z Warszawy. 22.20 Muzyka lekka z płyt.

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztuje za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr

OBRAZY. oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. Tel. 256-56 1858

POWAŻNY dochód dadzą państwowe papiery ulokowane jako kaucja w monopolowem przedsiębiorstwie Listy do Kurjera pod „Pewna lokata" 27138

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy

Fortepiany krótkie, najnowsze modele, wielki wybór tanio sprzedaje HANAK, Lwów, Piłsudskiego 21. I p. 1111

LAMPY NAFTOWE, GAZOWE i spirytusowe jakoteż wszelkie przybory do tychże najtaniej Lux. Akademicka 1). 1420

Magazyn papieru SCHEX i STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 10
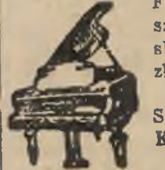
PLAC Z BOCZNICĄ 32.000 m². w Poznaniu z budynkiem administracyjnym i szopami z masy upadłościowej do nabycia za połowę wartości. Oferty „Par" Poznań pod nr. 56.339. 1419



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

Złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze kupuje H. GUTTERMAN Lwów, Sykstuska 14.

UBRANIA robocze. dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów. ul. Hetmańska 22, obok Muzeum. 1136



Fortepian pierwszorzędny angielska mechanika 800 zł., oraz „Wirtha" okazja. Sprzeda Skleniarski, Lwów Kopernika 26. 27116

JAK OGŁASZAC — TO W „KURJERZE"

CIEPŁE i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p. 71

DRZEWKA OWOCOWE silne, zdrowe, w najodpowiedniejszych odmianach, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza: Lwów, ul. Lwowska 117, za dawniejszą rogatką Zamarstynowską. 27176



W Koblencji ukończono niedawno budowę nowej radjostacji, której maszt antenowy ma 107 m. wysokości.

KAMIENICĘ willę, dom z ogrodem, parcelę w każdej cenie najkorzystniej kupić można przez ajencję „Tranzakcja", Lwów, Mikołaja 6 (róg Długosza 1). Informacje bezpłatne. 27182 a

PARCELĘ tanio sprzedam 250 sążni, 30 frontu, ewentualnie połowę, okolica Potockiego. — Lwów, Wiśniowieckich 2, m. 7. 27188

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Mieszkania

4 POKOJE komfort zaraz do wynajęcia. Friedrichów 8. 27208

3 POKOJE kuchnia z przynależnościami Kochanowskiego 48. 27201

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

MODRZEJEWSKIEJ 16 3 pokoje kuchnia komfort III p do wynajęcia godz. 1—4. 27149

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK BRUTOWCÓW, Lwów, plac Marjacki 8 załatwia BEZPŁATNIE sprawy bruttowe, udziela informacji. 27148

POKOJ kuchnia słoneczne niskie parter do wynajęcia. Modrzejewskiej 16 27150

TARNOWSKIEGO 54 do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, komfort, elektryka, gaz, system korytarzowy, czynsz 140 zł. Wiadomość I piętro. 27205

4 POKOJE słoneczne, przedpokój kuchnia, łazienka na II piętrze, Lwów, Pełczyńska 2. 27200

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią niski parter Kadecka 4 emerytom Polakom. Wiadomość 15—17 u właściciela, 27198

2 POKOJE z kuchnią pełny komfort, do wynajęcia Stryjska 18. 27142

WE WILLI słonecznej 4-pokojowe mieszkanie z komfortem do wynajęcia. Lwów, Murarska 40, I p. od ... 27105

DWA pokoje, kuchnia, wynajmę, Lwów B. Chrobrego 15. 27168

2-POKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Lwów, Mączna 20. 27169

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, dwupokojowe umeblowane (bez) wolne Lwów, Nowy Świat 18. 27171

3 POKOJE kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Lwów, Kopcowa 2. 27174

JEST jeszcze do wynajęcia jedno luksusowe mieszkanie 4-pokojowe ewentualnie 3-pokojowe na I p. w nowobudującym się domu Kochanowskiego 47, ponadto garsoniera z łazienką i kuchenką gazową, jeden garaż centralnie ogrzewany oraz dwa sklepy. — Wiadomość i oglądać codziennie przedpołudniem. Tel. 267 02. 27186

CZTEROPOKOJOWE dwa mieszkania pełnokomfortowe wynajmę, Lwów, ul. Ziemiałkowskiego 12. 27181

TRZY pokoje z kuchnią, słoneczne, — Lwów, Teatyńska 17, I p. do wynajęcia, wiadomość u gospodarza. 27187

3 POKOJE kuchnia pełnokomfortowe, Lwów Skrzyneckiego 4. I p. 27183

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ przy rodzinie, bardzo tanio. — dla kawalera lub studentów Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26. m 1. W.

POKÓJ kawalerski blisko Politechniki, klatka schodowa, woda bieżąca, wolny, Lwów, św. Teresy 12, portjer. 27122

POKOIK utrzymanie blisko internatów od 1 listopada. Kochanowskiego 45/7. 27206

KLATKOWY pokój komfortowy do wynajęcia Łyczakowska 27 mieszkanie dwunaste. 27204

POKÓJ umeblowany osobne wejście ul. Listopada 116. I p. 27202

TANI POKÓJ meblowany wchód osobny, elektryka, używalność łazienki klucz od bramy do wynajęcia. Wołyńska 9. 27203

SŁONECZNY oddzielny pokój komfortowy, okolica szpitala powszechnego poszukiwany. Zgłoszenia z ostateczną ceną, ul. Mała 4. Klee 27124

POKÓJ niekrępujący, frontowy, słoneczny, łazienka, utrzymanie. Lwów, Marka 4/6. 27131

POKÓJ urządzony I p., osobne wejście, u katolika, Lwów, Tarnowskiego 1. 98. 27151

POSZUKUJĘ pokoju umebl. z kuchenką. Listy do Kurjera „Urzędniczka". 27162

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

Komunikat Lw. Okr. Zw. Piłki Nożnej

Z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny

PZPN. potwierdził z dniem 15. 10. br. gracza karenc. Grabowskiego St. z WCKS Ognisko — Jarosław dla KPW — Jarosław.

Zarząd PZPN. postanowił: a) zatwierdzić nałożoną przez Zarząd Krakowskiego OZPN. karę dożywotniej dyskwalifikacji na członka K.S. Związku Strzeleckiego w Chełmku Sitkę Wawrzyńca, za ciężkie pobicie sędziego w czasie zawodów tow. KS Cracovia — KS Związek Strzelecki w Chełmku dnia 1. 9. br., p. Mgr. Neuwelta Władysława, gracza TS Mościce w Mościcach Ciochonia Franciszka za czynne znieważenie sędziego zawodów dnia 16. 6. br., b) rozciągnąć powyższą karę na cały PZPN, oraz c) wystąpić do Zw. Pol. Zw. Sport. z wnioskiem o rozciągnięcie powyższej kary na wszystkie gałęzie sportowe.

WG. i D. PZPN ukarał za podpisanie podwójnego zgłoszenia: 4-mies. dyskwal.: Kennera Izydora (Barkochba Rzeszów) dla Nordja Sosnowiec. Początek kary z dniem 11. 10. br.

Wąchola Tadeusza (Żurawianka) z równoczesnem unieważnieniem karty zgłoszenia. Początek kary 9. 10. br.

Ściborowski Ignacy (Podgórze) dla Strzelca Rymanów, Tokarskiego Józefa (Prosna Kalisz) dla Sparty Trembowla. Początek obu kar 11. 10. br.

Anulowano nałożoną uchwałę WG. i D. z 11. 7. u. m. 2-letniej dyskwalifikacji na Andermana Samuela (Kadur) na skutek wniesionej prośby „Jehudy".

Ze względu na udział „Czarnych" w rozgrywkach finałowych o mistrz. Polski przekłada się zawody o mistrz. Ligi Okręg. Czarni — Pogoń Stryj z dnia 27. 10. na termin późniejszy. W miejsce tych wyznacza się zawody Pogoń — Drugi Sokół, jakoteż zezwala się na odbycie zawodów rewanż. Drugi Sokół — Pogoń w Stryju dnia 26. 10. br.

Ze względu na żałobę klubową KS Cukrownia przekłada się na prośbę tegoż zawody finałowe o mistrz. kl. C. Jagiellonja — Cukrownia na 27 bm.

Załatwia się negatywnie prośbę Zniesieńczanki z 15 bm. L. 268/35, albowiem WG. i D. nie przysługuje prawo darowania kar.

Ukarano na podstawie sprawozdań z zawodów: Kaźmirowicza Kazimierza (Świteź) 6 tygodn. dyskwal. od 21. 10. do 1. 12. za słowną obrazę sędziego dnia 8 bm.

Rubina Waltera (Ognisko Jarosław) 2 mies. dyskwal. od 14. 10. do 14. III. 36 za brutalną grę.

Wyznacza się dalszy terminarz rozgrywek finał. o mistrz. kl. B.:

27. 10. br. Zniesieńczanka — Legjon.

1. 11. br. Hagibor — Zniesieńczanka.

3. 11. br. Zniesieńczanka — Hagibor.

Pozostałe rozgrywki zostaną dodatkowo podane.

PIŁKA NOŻNA.

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi

W tabeli zawodów o mistrzostwo Ligi przesunięcia nastąpiły jedynie na dalszych miejscach. Prowadzi wciąż Pogoń dzięki zwycięstwu nad Cracovią przy równoczesnym remisie Ruchu.

	gier.	st. pkt.	st. br.
1) Pogoń	17	23:11	47:23
2) Warta	18	22:14	44:27
3) Ruch	17	22:12	34:24
4) Legja	17	18:16	31:31
5) Ł. K. S.	17	17:17	24:29
6) Garbarnia	16	16:16	27:25
7) Śląsk	17	16:18	27:38
8) Warszawianka	16	15:17	25:30
9) Wisła	15	14:16	30:33
10) Cracovia	17	13:21	29:31
11) Polonia	17	8:26	16:43

TENIS

Borotra mistrzem Anglji. Jan Borotra po raz ósmy z rzędu zdobył tytuł mistrza tenisowego Anglji na kortach krytych. Jest to swego rodzaju rekord. gdyż w dotychczasowej historji tego turnieju fenomenalny wynik miał Anglik Lewis, który zdobył mistrzostwo siedmiokrotnie w latach 1887 — 1896.

BOKS.

Wysokie zwycięstwo Warszawy nad Łodzią.

Międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa — Łódź, rozegrane w niedzielę w Łodzi, zakończyło się zasłużonem wysokiem zwycięstwem Warszawy w stosunku 12:4.

Bokserzy łódzcy zaprezentowali naogół, z wyjątkiem Chmielewskiego i Woźniakiewicza, słabą kondycję i formę. W drużynie łódzkiej wystąpiło trzech debjutantów. Mecz z Łodzią, który miał być ostatnim egzaminem przed spotkaniem bokserów stolicy z Berlinem, wykazał, że w drużynie Warszawy przedstawiciele dwóch najcięższych wag stoją na poziomie znacznie niższym od reszty drużyny.

Joe Louis, niedawny pogromca Maxa Baera, spotkać się ma w przyszłym roku z mistrzem świata wszystkich wag Braddock'em.

Przed meczem tym jednak Louis zgodził się rozegrać spotkanie z Paolino w dniu 4 marca w New Yorku. Paolino otrzyma za mecz honorarjum w wysokości 40,000 dolarów, a ponadto — pewien procent od dochodu.

Warto nadmienić, że Paolino nigdy w swej karjerze nie przegrał żadnego meczu przez nokaut.

ROZMAITOŚCI.

10 miljonów za lot dookoła świata. Prasa zagraniczna donosi, że francuski Aeroklub postanowił zorganizować zamiast, zaniechanego challenge, lot dookoła świata. Pierwsza podobna impreza ma się odbyć w 1937 r. Jako nagrodę francuski Aeroklub wyasygnował 10 miljonów franków.

Wykupione bilety na igrzyska olimpijskie. Karty wstępu na finał olimpijskiego turnieju hokeja lodowego, oraz na finały w jeździe figurowej na lodzie pań i panów w zimowych igrzyskach olimpijskich w Garmisch — Partenkirchen, zostały już kompletnie wykupione.

Sztuczna jazda motocyklowa. Klub Motorowy Zw. Strzeleckiego we Lwowie przygotowuje na niedzielę 27 bm. o g. 11 na bolsku sportowem Cytadeli bardzo ciekawą imprezę t. zw. gymkhanę-popisy zręczności, sprawności i jazdy sztucznej. Od szeregu dni odbywają się na Cytadeli treningi zawodników, którzy niejednokrotnie okazują akrobatyczne zdolności opanowania mechanicznego rumaka. Będzie to pierwsza tego rodzaju, dotąd we Lwowie nie widziana impreza sportowo-popisowa. W zawodach bierze udział 16 zawodników. W programie przewidziano szereg karkołomnych przeszkód, dających wiele wrażeń i emocyj.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Reklamy w tekście:

Na 1-ej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
Nekrologi do 300 mm.	„ 0.80
Nekrologi powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenie za tekstem za mm.	zł. 0.80
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne.	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę	

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje mieszcze uwzględnia się do dni 3-ch, zamieszczone do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarz dowodowe liczy się 15 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.